

/ GAZETA / NIECH PRAWO ZAWSZE PRAWO ZNACZY

CZERWIEC
06
2024

POLICYJNA

www.gazeta.policja.pl

nr 6 (42), ISSN 2719-8324



s. 6

ANALIZA KRYMINALNA s. 20

GOŁĘBNIK MAZURA s. 26

POLICJA DZIECIOM s. 36



#SuperDzielnicowy 2024 WYBRANY!

Telewizja Puls i Komenda Główna Policji zakończyły drugą edycję plebiscytu na #SuperDzielnicowego w ramach akcji społecznej #DzielnicaBEZstrachu. Celem akcji jest nie tylko wyłonienie #SuperDzielnicowego, ale przede wszystkim zainteresowanie społeczeństwa problematyką bezpieczeństwa. Zwycięzcą tegorocznego plebiscytu został sierż. szt. Paweł Chmura ze śródmiejskiej komendy rejonowej Policji w garnizonie stołecznym. Akcję promowali Andrzej Młynarczyk, Jasper Softysiewicz i Aleksandra Listwan – aktorzy grający dzielnicowych w serialu kryminalno-obyczajowym „Dzielnica strachu”, który można oglądać na kanale PULS 2.

– Zakończyliśmy drugą edycję akcji #DzielnicaBEZstrachu, w której z Komendą Główną Policji szukaliśmy #SuperDzielnicowego w internetowym plebiscyście. Otrzymaliśmy ponad 33 tys. głosów i pokazaliśmy, że dobra rozrywka, jaką daje Telewizja Puls, i troska o dobro drugiego człowieka mogą znaleźć wspólny mianownik, a komercyjny nadawca może realizować ważną społeczną misję – powiedziała Justyna Ganczarek, Dyrektor Sprzedaży i Marketingu w Telewizji Puls. – Oprócz plebiscytu na #SuperDzielnicowego prowadzimy wraz z KGP równoległe akcję społeczną #ZnamTeNumery. Jej celem jest zwiększenie świadomości seniorów i ich bliskich na temat zagrożeń, jakie czyhają w sieci czy wiążą się z lekkomyślnym podawaniem danych osobowych.

– Stale podkreślam, że polska Policja jest formacją otwartą, nieustannie poszukującą nowych partnerów oraz kanałów komunikacji ze społeczeństwem celem budowania międzyinstytucjonalnych koalicji na rzecz bezpieczeństwa, co jest szczególnie widoczne w odniesieniu do drugiej ze wspomnianych inicjatyw tj. akcji #ZnamTeNumery. Cieszę się, iż bezpieczeństwo – jako wartość wspólną – dostrzegają również podmioty komercyjne. Za panią dyrektor powtórzyć mogę, że partnerstwo prywatno-publiczne jest możliwe, możliwe jest również znalezienie wspólnych obszarów dla owocnej współpracy. Wspomniana troska o dobro drugiego człowieka wprost wpisuje się w motto polskiej Policji „Pomagamy i chronimy”. Sam plebiscyt #SuperDzielnicowy jest doskonałą okazją do przełamania bariery anonimowości, która jest dużym problemem społecznym, jest także doskonałą okazją do wyjścia do mieszkańców przez samych dzielnicowych, co wydaje się już przynosić efekty, albowiem tegoroczna edycja plebiscytu cieszyła się zdecydowanie większym zainteresowaniem, a przede wszystkim nominowana została blisko połowa dzielnicowych z terenu całego kraju – powiedział nadinsp. Roman Kuster, zastępca komendanta głównego Policji.

Głosowanie na #SuperDzielnicowego 2024 trwało od 29 lutego do 30 kwietnia.

AGNIESZKA WINIARSKA-MILNIKIEL,
mł. insp. ARKADIUSZ KOPCZYŃSKI

miejsce I
sierż. szt. **Paweł Chmura**
Komenda Rejonowa Policji
Warszawa I (Śródmieście)
– Komenda Stołeczna Policji;



miejsce II
mł. asp. **Robert Markowski**
Komisariat Policji IV Komendy
Miejskiej Policji w Białymstoku
– Komenda Wojewódzka
Policji w Białymstoku;



miejsce III
sierż. szt. **Justyna Woronowicz-Marzec**
Posterunek Policji w Krynkach
Komendy Powiatowej Policji
w Sokółce – Komenda
Wojewódzka Policji
w Białymstoku;



miejsce IV
mł. asp. **Tomasz Gac**
Komenda Powiatowa Policji
w Tucholi – Komenda
Wojewódzka Policji
w Bydgoszczy;



miejsce V
mł. asp. **Karol Pycz**
Komisariat Policji IV Komendy
Miejskiej Policji w Białymstoku
– Komenda Wojewódzka
Policji w Białymstoku.



Więcej
dowiesz się,
skanując
QR kod

– „Ze względu na to, że w moich publicznych wypowiedziach, kierowanych do przedstawicieli ogólnopolskich mediów między innymi podczas konferencji prasowych i wywiadów udzielanych w czasie pełnienia przeze mnie funkcji Komendanta Głównego Policji – przedstawiłem nieprawdziwe informacje dotyczące tego, jakoby Pan Inspektor Ryszard Walczuk, Dyrektor Biura Spraw Wewnętrznych Komendy Głównej Policji w czasie poprzedzającym powołanie mnie do pełnienia funkcji Komendanta Głównego Policji – nadzorował nielegalne działania grupy funkcyjnej Policji, której zadaniem miało być rzekome inwigilowanie dziennikarzy w związku z informacjami, którymi dziennikarze ci mieli dysponować w kwestii tzw. „afery taśmowej”;

– podejmować lub nadzorować działania mające polegać na zorganizowaniu nielegalnej prowokacji, której rzekomym celem miało być zmuszenie mnie do rezygnacji z dalszego pełnienia funkcji Komendanta Głównego Policji, a także przedstawiłem nieprawdziwe informacje jakoby Pan Inspektor Ryszard Walczuk, został zwolniony ze służby w Policji w następstwie mojej interwencji podjętej w wyniku nabycia rzekomo nielegalnych działań, którymi miał kierować, co było nieprawdą i nie znajdowało żadnych podstaw w świetle informacji, którymi dysponowałem, pełniąc funkcję Komendanta Głównego Policji, przez co naruszyłem dobra osobiste Pana Inspektora Ryszarda Walczuka, a mianowicie jego dobre imię, cześć, dobrą reputację i godność osobistą, co w konsekwencji naraziło Pana Inspektora Ryszarda Walczuka na utratę nieposzlakowanej opinii, którą cieszył się on w środowisku zawodowym i prywatnym, niniejszym przepraszam Pana Inspektora Ryszarda Walczuka.

Niniejsze oświadczenie publikuję na skutek przegranego procesu”.

Insp. Zbigniew Maj
Były Komendant Główny Policji

SPIS TREŚCI

2 **#DzielnicaBEZstrachu**
#SuperDzielnicowy 2024
wybrany!

4 **ZAMIAST WSTĘPU**
Kto i po co wymyślił
te podoficerki?

6 **ĆWICZENIA**
„Crash-GROM-24”
10 Policyjny skydiving

12 **KRAJ**

14 **SZKOLENIE**
Wyjątkowe duety,
czyli zwierzęta
w służbie człowiekowi

18 **TYLKO SŁUŻBA**
Pomagamy i chronimy

20 **PROJEKTY**
Analiza kryminalna
w walce
z przestępczością
ekonomiczną

22 **ETYKA W POLICJI**
O prawach człowieka,
prawie i cywilnej odwadze
– rozmowa z dr. Piotrem
Kładocznym, wiceprezesem
zarządu Helsińskiej
Fundacji Praw Człowieka

25 **KRAJ**
PASJE
26 Gołębnik Mazura

30 **DOBRE PRAKTYKI**
Zaczyna się zawsze
od zaufania

34 **NIE TYLKO SŁUŻBA**
Żyjemy dobrze
w Przyjaźni

36 **POLICJA DZIECIOM**
Bezpieczne wakacje
z parą prezydencką
37 Bajkowy Dzień Dziecka
w KPRM

38 **KOMENDA GŁÓWNA POLICJI**
Noc Muzeów w KGP

40 **HISTORIA**
Policyjne kalendarium

42 **PAMIĘĆ**

45 **KRAJ**

46 **PRAWO**
Wpływ samorządu
na Policję

48 **SPORT**

50 **KRAJ**

51 **ODZNACZENI
ZA NARAŻENIE ŻYCIA**

Okładka: Izabela Pajdala



QR kod do podcastu
„Gazety Policyjnej”,
w którym członkowie
redakcji opowiadają
o kulisach powstawania
tego numeru

KTO i po co WYMYŚLIŁ TE PODOFICERKI?

To jedno z powtarzających się pytań kierowanych zarówno do naszej redakcji, jak i do kierownictwa polskiej Policji. No bo szkoty pozapychane, ludzie czekają na awans, a tu kolejka jak do mięsnego w PRL-u. To czemu tych kursów nie zlikwidować? I kto je w ogóle wymyślił?

ZACZNIJMY OD HISTORII

Od zakończenia II wojny światowej aż do 1990 r. obowiązywał w resorcie spraw wewnętrznych system oparty na rozwiązaniach wojskowych, w którym istniały wyspecjalizowane szkoły zajmujące się szkoleniem przyszłych szeregowców, podoficerów, chorążych i oficerów. Było wiele takich szkół, np. funkcjonująca w Warszawie Szkoła Chorążych Biura „B” MSW, czyli dzisiejszej techniki operacyjnej.

W tym systemie awans w stopniu do kolejnego korpusu obligatoryjnie wiązał się z ukończeniem określonej uczelni, a szkolenia trwały wiele miesięcy. Najdłuższe były oczywiście studia oficerskie, które trwały trzy lata.

Po 1989 r. stworzono osobne szkolnictwo policyjne, w ramach którego utworzono cztery szkoły – w Słupsku, Legionowie i Pile oraz Wyższą Szkołę Policji w Szczecinie (dziś to Akademia Policji). Placówka w Katowicach powstała dziewięć lat później. Wprowadzono system szkoleń zawodowych realizowanych centralnie, podzielonych na kursy podstawowe i specjalistyczne, a ponadto egzaminy podoficerskie i aspiranckie, których zaliczenie umożliwiało awans do kolejnego korpusu, pod warunkiem posiadania odpowiedniego etatu. Aby przystąpić do egzaminu na stopień młodszego aspiranta, należało jednak ukończyć kilkumiesięczne szkolenie specjalistyczne z dowolnej dziedziny – logistyki, ruchu drogowego, przestępczości nieletnich itd.

Oficerem można było zostać w dwojaki sposób – albo ukończyć trzyletnie studia zawodowe, albo – jeśli miało się już tytuł magistra z innej uczelni – odbyć trwający prawie rok kurs oficerski o profilu służby prewencyjnej, kryminalnej lub wspomagającej. Takie profilowanie było stosowane na każdym poziomie szkoleń.

Z biegiem lat czas trwania szkoleń zawodowych był systematycznie skracany, zniknęło też profilowanie. W końcu w 2005 r. zniesiono obowiązkowe egzaminy na stopnie w korpusach podoficerskim i aspiranckim, a zatem również konieczność doskonalenia się w ramach szkoleń specjalistycznych.

Szkołom Policji było lżej, ale doszło do sytuacji, w której policjant mógł przez cały okres swojej służby nie odbyć żadnego szkolenia poza podstawowym, a jako aspirant sztabowy mógł być nawet komendantem mniejszego komisariatu.

NO TO KTO WYMYŚLIŁ TE KURSY?

Ten przydługi wstęp był konieczny, aby uzmysłowić Czytelnikom dwie rzeczy: po pierwsze, że kiedyś wcale nie było tak różowo i pójście na szkolenie oznaczało często roczną rozłąkę z domem i zwykłym życiem, a po drugie, że ewolucja w kierunku skracania czasu trwania kursów doprowadziła w końcu do sytuacji, którą zainteresowała się Najwyższa Izba Kontroli.

W 2019 r. NIK przeprowadziła kontrolę P/19/039, pod nazwą „Szkolenie i doskonalenie zawodowe funkcjonariuszy służb podległych MSWiA”, mającą na celu zbadanie i dokonanie oceny, czy funkcjonujące systemy szkolenia i doskonalenia zawodowego pozwalały na prawidłowe przygotowanie funkcjonariuszy do wykonywania zadań służbowych. Wnioski z niej płynące nie były przychylne dla naszej formacji, lecz trudno odmówić im racji.

Między innymi w ocenie NIK w Policji

„(...) szkolenie zawodowe podstawowe winno być pierwszym, a nie jedynym, obligatoryjnym elementem systemu. Z ustaleń kontroli wynika, że specjalizacji zawodowej funkcjonariusza powinny towarzyszyć obowiązkowe, wielopoziomowe szkolenia specjalistyczne, podobnie jak awansowi na stanowiska kierownicze wielopoziomowe szkolenia menedżerskie powiązane ze ścieżką awansu”.

W efekcie Sejm w ustawie z 17 grudnia 2021 r. o ustanowieniu „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Ochrony Państwa w latach 2022–2025”, o ustanowieniu „Programu modernizacji Służby Więziennej w latach 2022–2025” oraz o zmianie ustawy o Policji i niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2024 r. poz. 86) z 1 stycznia 2023 r. rozszerzył katalog kwalifikacji zawodowych uzyskiwanych przez policjantów, wprowadzając czterostopniowy system szkoleń zawodowych, tj. szkolenie zawodowe podstawowe, podoficerskie, aspiranckie i oficerskie.

To tyle, jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie: „kto wymyślił te kursy”. Jako Policja jesteśmy zobligowani do ich prowadzenia i kropka. Nie jest to zresztą złe rozwiązanie, bo faktycznie wymusza proces rozwoju zawodowego. Można jedynie zastanawiać się nad ich formą, nazewnictwem czy programem.

HYBRYDOWE PANACEUM

Aktualna baza jednostek szkoleniowych Policji obejmuje wspomniane wcześniej pięć szkół oraz Ośrodek Szkolenia Policji w Łodzi z siedzibą w Sieradzu. Ich baza kwaterunkowa ma określone limity, które szybko doprowadziły do powstania tzw. nawisów szkoleniowych właśnie w nowych nieistniejących wcześniej kursach.

Rozwiązanie tego problemu powierzono nowej komórce organizacyjnej komendy głównej – Biuru Koordynacji Postępowań Kwalifikacyjnych i Szkolenia Policji, które miało opracować koncepcję realnych możliwości zaspokojenia potrzeb szkoleniowych w sytuacji, gdy największy procent miejsc kwaterunkowych wykorzystują słuchacze szkolenia zawodowego podstawowego oraz kursów specjalistycznych.

Powstała koncepcja zakłada, że szkoły Policji będą organizować i prowadzić kursy podoficerskie i aspiranckie w jednostkach terenowych lub obiektach podmiotów pozapolicyjnych posiadających warunki umożliwiające realizację programu szkolenia. Istotnego wsparcia udzielać mają nauczyciele stowarzyszeni, instruktorzy taktyki i technik interwencji, wyszkolenia strzeleckiego i psychologii z jednostek terenowych.

W proces szkolenia wprowadzono również system elektronicznego kształcenia na odległość, który polega

na realizacji zajęć dydaktycznych z wykorzystaniem metod i technik zapewniających interaktywną komunikację.

Tej metody używano już podczas pandemii SARS-CoV-2 i naturalnie – co niestety typowe w naszym środowisku – jako nowinka natychmiast wzbudziła ona wiele kontrowersji, włącznie z zarzutami, że „teraz będziemy szkolić policjantów online”. To nieprawda, bo

przekaz na żywo do sal wykładowych w jednostkach dotyczy jedynie wykładów teoretycznych – uczestnicy szkolenia w formie stacjonarnej i ci w jednostkach terenowych słuchają i uczą się tego samego jednocześnie, bez potrzeby organizowania dodatkowych zajęć. Zajęcia praktyczne realizują nauczyciele stowarzyszeni i instruktorzy w obiektach KWP, KSP bądź wynajętych od podmiotów zewnętrznych.

Tym rozwiązaniem BKPkiSzP KGP chce wyjść także na przeciw oczekiwaniom policjantów, którzy często są niechętni delegacjom do szkół w innej części Polski i wielomiesięcznej rozłąki z rodziną. W momencie pisania tego tekstu Szkoła Policji w Katowicach prowadzi pilotażową edycję hybrydowego szkolenia zawodowego podoficerskiego dla funkcjonariuszy z Katowic, Krakowa i Opola. Każdej z grup szkoleniowych towarzyszy opiekun pełniący funkcję koordynatora, który w przypadku kwestii wymagających dodatkowego wyjaśnienia pozostaje do dyspozycji słuchaczy.

Edycja pilotażowa oznacza, że prowadzone w ten sposób kursy będą podlegać ewaluacji i analizom. Być może z czasem nastąpią jakieś większe zmiany, ponieważ istnieje duża grupa zwolenników wcześniejszego systemu, opartego na egzaminach na stopień po ukończeniu szkolenia specjalistycznego. Czy ich argumenty zwyciężą – czas pokaże. Jedno jest pewne – od obowiązkowych szkoleń i doskonalenia się nie ma odwrotu.

» **podinsp. Piotr Maciejczak**
REDAKTOR NACZELNY



Identyfikacja ciał ofiar katastrof podczas zdarzeń o charakterze masowym stanowi część procesu reagowania Policji i procesu karnego w sytuacjach kryzysowych. Na wszystkich służbach spoczywa wówczas obowiązek jak najszybszej i skutecznej reakcji.

Kolejny już raz odbyły się wspólne ćwiczenia służb odpowiedzialnych za reakcję w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowej w postaci aktu terrorystycznego z użyciem materiału wybuchowego, spowodowania katastrofy w ruchu powietrznym i lądowym z dużą liczbą ofiar oraz współpraca w zakresie oględzin miejsca zdarzenia masowego, jednak po raz pierwszy na tak dużą skalę. Identyfikacja ofiar odbywała się w standardzie DVI opracowanym przez Interpol.

Organizatorem ćwiczenia było Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji we współpracy z Centralnym Biurem Śledczym Policji, Prokuraturą Krajową, Państwową Komisją Badania Wypadków Lotniczych oraz JW GROM.

Ćwiczenia odbyły się 20–23 maja 2024 r. na terenie poligonu wojskowego w Rembertowie. Wzięli w nich udział: przedstawiciele Policji, prokuratury, Żandarmerii Wojskowej, Straży Granicznej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, zakładów medycyny sądowej, Państwowej Straży Pożarnej, Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych, Politechniki Warszawskiej oraz Akademii Sztuki Wojennej.

Łącznie w ćwiczeniach uczestniczyło blisko 250 osób.

– Do tej pory wskazane wyżej podmioty realizowały szkolenia oddzielnie, nie uwzględniając konieczności współpracy z innymi podmiotami w przypadku zaistnienia zdarzenia o charakterze masowym. Tymczasem w tego typu sytuacjach kluczowe znaczenie ma współpraca, ponieważ nigdy nie będzie tak, że podmioty te będą pracowały w próżni. Przy tego typu zdarzeniu wszystkie działania służb i instytucji zaangażowanych muszą ze sobą współgrać – mówią uczestniczący w szkoleniu prokuratorzy z Prokuratury Krajowej.

Oględziny tego typu miejsca zdarzenia obejmują zarówno czynności w kierunku identyfikacji ofiar, jak i czynności operacyjno-procesowe polegające na ujawnianiu i zabezpieczaniu śladów oraz przedmiotów celem ustalenia przyczyny zdarzenia oraz jego ewentualnych sprawców. Najczęściej mają one rozległy i wieloaspektowy charakter, dlatego też na miejscu są funkcjonariusze Policji różnych pionów, służby ratownicze, lekarze medycyny sądowej, przedstawiciele komisji ds. badania wypadków, przedstawiciele zespołu prasowego. Istotnym elementem podczas realizacji zadań na miejscu zdarzenia masowego jest również zapewnienie wsparcia logistycznego i środków łączności.

KRÓTKO O SAMYM DVI

W przypadku różnego rodzaju zagrożeń, katastrof naturalnych czy też ataków terrorystycznych uruchomienie zasobów DVI (z ang. Disaster Victim Identification – identyfikacja ofiar katastrof) należy do form reagowania, w których podjęcie skutecznej interwencji jest kluczowe. Zespół DVI jest definiowany jako struktura o charakterze multidyscyplinarnym uruchamiana przez organ administracji publicznej w przypadku zaistnienia zdarzenia wymagającego podjęcia działań ukierunkowanych na identyfikację ciał ofiar. Sekwencja działań zalecanych przez Interpol do stosowania przez zespoły DVI obejmuje fazy zbierania danych pośmiertnych (PM – *post mortem*), przedśmiertnych (AM – *ante mortem*) oraz etap uzgodnieniowy polegający na łączeniu i porównaniu uzyskanych danych (ID). Dokumentowanie powyższych danych odbywa się za pomocą formularzy PM, AM i ID opracowanych przez Interpol.

Usystematyzowanie sfery organizacyjnej i procesowej w przypadku ustalania tożsamości zmarłych w masowych katastrofach nabrało szczególnego znaczenia w ostatnich latach, w których spotykamy się coraz częściej z aktami terrorystycznymi oraz katastrofami skutkującymi dużą liczbą ofiar. Dla przykładu przypomnijmy: w Madrycie w serii ataków terrorystycznych na pociągi (2004 r.) zginęło 191 osób, w ataku terrorystycznym na World Trade Center w Nowym Jorku (2001 r.) śmierć poniosły 2822 osoby. W trzęsieniu ziemi na Oceanie Indyjskim w 2004 r. ofiar śmiertelnych było 230 tys. W katastrofie budowlanej w Katowicach w 2006 r. podczas wystawy gołębi w hali wystawienniczej MTK zginęło 65 osób, a 140 zostało rannych. Katastrofa samolotu casa w Mirosławcu w 2008 r. pochłonęła 20 ofiar, w wypadku kolejowym pod Szczekocinami w 2012 r. zginęło 16 osób, a 150 zostało rannych. To tylko kilka przykładów większych zdarzeń wymagających koordynacji działań poszczególnych służb i współpracy zespołów specjalistów posługujących się odpowiednimi procedurami i sprzętem.

”CRASH - GROM - 24”





W Polsce Zespół ds. Identyfikacji Ciał Ofiar Katastrof został powołany w 2019 r., dzięki czemu dotoczyliśmy do grona krajów Europy i świata stosujących procedury rekomendowane przez Międzynarodową Organizację Policji Kryminalnej – Interpol, wykorzystywane w przypadku zdarzeń masowych skutkujących śmiercią wielu osób, zwłaszcza w skali międzynarodowej. Komórka zarządzająca DVI została utworzona w Komendzie Głównej Policji, przy czym funkcję kierowniczą pełni Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji. W tym okresie zostały wdrożone do użytku służbowego w Policji dwa odrębne dokumenty z elementami wytycznych Interpolu, tj. „Metodyka oględzin miejsc przestępstw o charakterze terrorystycznym i katastrof” oraz „Metodyka identyfikacji ciał ofiar katastrof”. Opracowania te opierają się na wypracowanych przez medycynę sądową i kryminalistykę sposobach, metodach i środkach prowadzenia identyfikacji osób, przy czym jednocześnie uwzględniają standardy zalecane przez Komisję Stałą i Grupę Nadzorującą Interpolu ds. Identyfikacji Ofiar Katastrof do stosowania podczas przeprowadzania działań związanych z identyfikacją ciał ofiar.

Wprowadzenie w Polsce standardów rekomendowanych przez Interpol było z perspektywy policyjnej dużym osiągnięciem umożliwiającym działanie polskich służb w przypadku katastrof o zasięgu i wymiarze międzynarodowym.

„CRASH-GROM-24”

Uczestników ćwiczeń zgrywających z zakresu reagowania kryzysowego przywitała mł. insp. Iwona Marciniak-Krawczyk, dyrektor CLKP i kierownik zespołu DVI, która podkreśliła znaczenie wspólnie organizowanych ćwiczeń dla zapewnienia pełnej gotowości służb do podjęcia czynności na miejscu katastrof i zdarzeń o charakterze masowym. Ćwiczenia zgrywające rozpoczęły się od części teoretycznej. Podkomisarz Joanna Długajczyk, zastępca kierownika zespołu DVI i koordynator ds. danych pośmiertnych, omówiła temat funkcjonowania zespołu DVI i etapów postępowania oraz dokumentowania miejsca zdarzenia zgodnie z metodyką Interpolu. Zasady stosowania środków ochrony indywidualnej, problematykę kontaminacji na miejscu prowadzonych czynności oględzinowych przedstawiła podinsp. dr Magdalena Jabłońska-Milczarek z Wydziału Badań Genetycznych CLKP. Prokuratorzy zespołu do opracowania projektu metodyki prowadzenia czynności po zaistnieniu zdarzenia lotniczego

mogącego wypełniać znamiona czynu zabronionego Prokuratury Krajowej omówili oględziny miejsca wypadku lotniczego (prok. dr Michał Przybyłowski) i wybrane problemy związane z prowadzeniem postępowań dotyczących zdarzeń lotniczych (prok. Marek Kuczyński).

Następnego dnia rozpoczęły się ćwiczenia poprzedzone zapoznaniem ze scenariuszem i dokumentacją ze wstępnych przesłuchań świadków. Na miejscu zdarzenia szybko zostały uruchomione punkty: sztab, punkt przyjmowania zwłok/szczątków, punkt przyjmowania śladów/przedmiotów, punkt kontroli środków ochrony indywidualnej, zaplecze administracyjno-sprzętowe poszczególnych komórek regionalnych oraz innych służb i podmiotów, punkt logistyczny oraz punkt socjalno-bytowy.

Przygotowany scenariusz zakładał wielowątkowe zdarzenie: pierwsza część dotyczyła załogi tupolewa 134, który wystartował z lotniska w Berlinie około godz. 3.00, lecąc do portu Warszawa-Okęcie. Na pokładzie wraz z załogą znajdowało się 80 osób. Lądujący samolot, po przyziemieniu, wypadł z drogi startowej i uderzył w maszyny budowlane służące do prac remontowych na terenie nieczynnego pasa startowego. W wyniku zdarzenia doszło do rozerwania skrzydła wraz ze zbiornikiem paliwa, jego wycieku i pożaru. W płonącym wraku została uwięziona załoga wraz z pasażerami. Część z nich, w wyniku zdarzenia, została wyrzucona na zewnątrz. Poszkodowane zostały również osoby pracujące przy remoncie płyty lotniska.

Druga część zdarzenia odnosiła się do sytuacji terrorystycznej. Korzystając z zamieszania na lotnisku, trzy osoby wdarły się na pokład samolotu boeing 737, ze 157 osobami na pokładzie. Zamachowcy postawili wiele żądań m.in. uwolnienia więźnia ze swojej organizacji. Na miejsce skierowano policyjnych negocjatorów, a do akcji odbicia zakładników dysponowano operatorów JW 2305. Zamachowcy po przedstawieniu żądań nie podjęli negocjacji. W związku z tym, gdy ok. godz. 7.45 zaobserwowano w tylnej części pokładu boeinga szarpaninę oraz odnotowano liczne wystrzały, żołnierze z marszu przystąpili do szturm, w wyniku którego udało się opanować pokład samolotu i uratować pozostałych przy życiu pasażerów. W wyniku postrzału w czasie akcji zmarło dwóch zamachowców. Kontrterrorysty nie stwierdzili jednak obecności na pokładzie trzeciego z zamachowców. Odnotowali liczne ciała pasażerów oraz 40 osób ciężko rannych, które zostały przekazane służbom ratowniczym. Tylko 8 osób nie odniosło żadnych ran.



I sytuacja trzecia, odnosząca się do miejsca zdarzenia: w czasie trwania odbijania zakładników ok. godz. 8.00 najprawdopodobniej trzeci z zamachowców dostał się na pokład autobusu pełnego pasażerów odjeżdżającego spod terminala lotniczego, na pokładzie którego znajdowało się ok. 30 osób, a następnie przeprowadził atak samobójczy, detonując przytwierdzony do siebie ładunek wybuchowy o nieznanej sile.

Ten rozbudowany scenariusz był celowy. – Dzięki tym trzem różnym zdarzeniom zarówno zespoły DVI, jak i pozostali uczestnicy „Crash-GROM-24” mieli możliwość zweryfikować swoje procedury oraz sprawdzić posiadane umiejętności w warunkach możliwie zbliżonych do rzeczywistych – mówili prokuratorzy przygotowujący wspólnie z CLKP scenariusze oraz miejsce ćwiczeń.

Realizacja zadań podczas tegorocznych ćwiczeń przebiegała zgodnie z zasadą realizmu, tj. ograniczeniem do minimum działań przeprowadzonych aplikacyjnie.

Po przeprowadzonej akcji ratowniczej i powiadomieniu przez dyżurnego kierownika zespołu DVI i właściwego prokuratora o zaistniałym zdarzeniu na miejsce zostały skierowane komórki regionalne zespołu DVI. W pierwszej kolejności cały teren został sprawdzony pod kątem bezpieczeństwa przez zespół rozpoznania minersko-pirotechnicznego, nastąpiło jego skanowanie za pomocą skanera 3D, przeprowadzono nalot dronem wraz z wykonaniem dokumentacji fotograficznej. Powiadomiono również Państwową Komisję Badania Wypadków Lotniczych.

Po podzieleniu miejsca zdarzenia na sektory rozpoczęły się oględziny sektorowe przez zespoły procesowe i zespoły DVI, które ze sobą ściśle współpracowały. Rolą grupy procesowej było ujawnienie i zabezpieczenie śladów i przedmiotów, natomiast czynności zespołu DVI koncentrowały się na zabezpieczeniu zwłok i szczątków, udokumentowaniu ich według rekomendacji Interpolu, a następnie przekazaniu ich do punktu przyjmowania zwłok i szczątków, skąd trafiały do tymczasowego prosektorium, w którym poddawano je dalszym badaniom, w celu jak najszybszej identyfikacji.

Równolegle, na terenie Akademii Sztuki Wojennej w Rembertowie, była prowadzona faza czynności AM polegająca na zbieraniu danych od rodzin bliskich ofiar katastrofy, dokumentowaniu czynności, pobieraniu materiału porównawczego oraz sporządzaniu notatek urzędowych. Następnie całość materiału przekazano koordynatorowi Zespołu DVI ds. Analizy i Łączenia Danych.

W trakcie prowadzenia czynności oględzinowych na poligonie miejsce ćwiczeń odwiedzili również specjaliści goście: komendant główny Policji insp. Marek Boroń oraz I zastępca prokuratora generalnego prokurator krajowy Dariusz Korneluk, zastępca prokuratora generalnego do spraw przestępczości zorganizowanej i korupcji Beata Marczak, zastępca dyrektora Departamentu ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej Daniel Lerman, zastępca prokuratora okręgowego w Warszawie do spraw wojskowych Robert Pyra, komendanci wojewódzcy i stołeczny Policji, dyrektorzy biur KGP i komendanci szkół Policji.



Ćwiczenia DVI są realizowane minimum raz do roku. Tegoroczne łączyły we wspólnych działaniach ekspertów policyjnych, prokuratorów Prokuratury Krajowej i po raz pierwszy członków Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych. Były również okazją sprawdzenia opracowywanej w Prokuraturze Krajowej metodyki prowadzenia czynności po zaistnieniu zdarzenia lotniczego mogącego wypełniać znamiona czynu zabronionego oraz wewnętrznych procedur Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych.

– Same przygotowania do ćwiczeń trwały blisko rok. Podpisanie porozumienia między PKBWL, ULC i prokuraturą przewidującego m.in. opracowanie metodyki oraz wspólne szkolenia tych podmiotów umożliwiło bliższą współpracę, której rezultatem ma być podniesienie poziomu merytorycznego postępowania związanych ze zdarzeniami lotniczymi, skrócenie czasu ich trwania oraz obniżenie kosztów ich prowadzenia. Dodatkowo, w przypadku katastrofy samolotu pasażerskiego, istotnym aspektem jest sprawna identyfikacja ciał ofiar nierzadko prowadzona wraz z podmiotami zagranicznymi. Stąd konieczność współpracy z wyspecjalizowanymi zespołami DVI.

– Celem tego typu ćwiczeń jest stworzenie, we wszystkich podmiotach biorących w nim udział, wyspecjalizowanych grup osób będących w stanie sprostać zdarzeniu o charakterze masowym, działających według wzajemnie spójnych procedur w celu profesjonalnej realizacji powierzonych im zadań – mówili prokuratorzy zespołu do opracowania projektu metodyki, którzy z dużym zaangażowaniem przygotowywali i współrealizowali ćwiczenia „Crash-GROM-24”.

Kierownik zespołu DVI mł. insp. Iwona Marciniak-Krawczyk również z dużą satysfakcją odnotowała gotowość służb do podjęcia szybkiej i skutecznej akcji w tak złożonej scenarii procesowej.

IZABELA PAJDAŁA,
CLKP



POLICYJNY SKYDIVING

Od 2 do 4,5 tys. metrów nad ziemią, nieraz między chmurami i w warunkach ograniczonej widoczności – policyjni kontrterrości z Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji „BOA” oraz ich koledzy, zrzeszeni w unijnej grupie zadaniowej ATLAS, z Bułgarii i Włoch oraz Jednostki Wojskowej GROM przez tydzień, od 27 do 31 maja, doskonalili swoje umiejętności przerzutu ze spadochronem i lądowanie w przygodnym terenie z pokładu policyjnego śmigłowca Black Hawk. Organizatorem warsztatów był Centralny Pododdział Kontrterrorystyczny Policji „BOA”. Ćwiczenia zaplanowano w dwóch lokalizacjach pod Warszawą: na lotnisku w miejscowości Chrcynno oraz na moście drogowym DK 61 na Jeziorze Zegrzyńskim. Pod okiem instruktorów każdy z 20 uczestników wykonał kilkadziesiąt skoków.

UMIEJĘTNOŚCI I DOŚWIADCZENIE

– Punkt po punkcie realizowaliśmy przygotowane założenia. Stopień trudności rósł z każdym kolejnym zadaniem. Większość z nich realizowana była na lotnisku w Chrcynnie. Najtrudniejszy do wykonania był jednak zrzut skoczków w bardzo dokładnie podany sektor, usytuowany na pasie zieleni na przeprawie mostowej na jeziorze. By bezpiecznie wykonać to zadanie, współpracowaliśmy, co oczywiste z załogą śmigłowca, ale byliśmy też cały czas w łączności ze służbami na ziemi: policjantami ruchu drogowego i policyjnymi wodniakami z Komisariatu Rzecznego Policji. Trzeba było czasowo wstrzymać ruch na odcinku DK nr 61. Godzina rozpoczęcia wykonywania zadania była ściśle określona: zrzut skoczków – 10:30. Czasu na powtórkę nie było, podobnie jak nie byłoby go w realnej sytuacji. Doświadczenie i liczba oddanych dotąd skoków oraz ogromne skupienie na zadaniu dawały gwarancję prawidłowego wykonania trudnego elementu ćwiczeń – mówi policyjny koordynator warsztatów z CPKP „BOA”.

ZGRANIE TAKTYCZNE

– Przed każdym lotem następowało szczegółowe omówienie zadania i warunków jego bezpiecznego wykonania. Następnie, gdy już wyznaczeni do zadania skoczkowie byli na pokładzie, lecieliśmy w wydzieloną strefę, zgodnie z podanymi wcześniej współrzędnymi. Instruktor, uwzględniając wysokość i prędkość lotu, ponownie sprawdzał kierunek i siłę wiatru, a potem decydował o kolejnych zrzutach. Tego rodzaju ćwiczenia policyjnych lotników ze skoczkami pozwalają nam przygotować się do różnych, najtrudniejszych, ale możliwych scenariuszy wydarzeń. By profesjonalnie wykonać zadania w realu, istnieje konieczność ciągłego doskonalenia, także w ograniczonym obszarze. Operowanie w rejonie przygodnym, gdzie odbywa się normalny ruch samochodowy i lotniczy, wymaga zgrania w czasie, stałej współpracy ze służbami na ziemi i dużego doświadczenia – mówi insp. pil. Robert Sitek, naczelnik Zarządu Lotnictwa Policji Głównego Sztabu Policji KGP.

OSIĄGNĄĆ WSKAZANY CEL

Z pewnością nie jest łatwo z tak dużej wysokości wylądować w konkretnym miejscu. Tylko doświadczeni skoczkowie mogą wykonać to zadanie, decydując wcześniej o momencie rozwinięcia spadochronu i takiego sterowania nim, by osiągnąć wskazany cel. – Skok z tej wysokości zajmuje ok. minuty spadania z zamkniętym spadochronem i potem jeszcze około 10 minut na otwartym spadochronie. Do tego dochodzi różnica temperatur. Uwzględnić też trzeba siłę wiatru. Mimo różnych warunków uczestnicy warsztatów poradzili sobie z zaplanowanymi zadaniami. Prawidłowo oceniali sytuację i właściwie podejmowali decyzje – dodaje policyjny kontrterrosta, koordynator warsztatów.

zdj. Krzysztof Chrzanowski, Katarzyna Chrzanowska

ml. insp. ANNA KĘDZIERZAWSKA
/ oprac. AKK



NOWY MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI

13 maja 2024 r. Tomasz Siemoniak objął urząd ministra spraw wewnętrznych i administracji, zastępując na tym stanowisku Marcina Kierwińskiego, który podjął decyzję o starcie w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Nowy szef MSWiA będzie jednocześnie pełnić funkcję koordynatora służb specjalnych. Uroczystość objęcia urzędu odbyła się w Pałacu Prezydenckim, gdzie Tomasz Siemoniak odebrał powołanie z rąk Prezydenta RP Andrzeja Dudy.

Minister powiedział, że po swoim poprzedniku obejmuje bardzo dobrze funkcjonujący resort i wskazał główne zadania oraz kierunki działań w najbliższej przyszłości. Podkreślił, że MSWiA to ministerstwo, które bardzo dobrze zna i wierzy w potencjał, jaki posiadają ludzie, którzy się w nim znajdują. Dodał, że czasy są bardzo ciężkie i obywatele mają ogromne zapotrzebowanie na poczucie bezpieczeństwa, a ten resort zawsze był i będzie na pierwszej linii, gdy będzie trzeba je zapewnić.

Tomasz Siemoniak urodził się 2 lipca 1967 r. w Wałbrzychu. Jest absolwentem Wydziału Handlu Zagranicznego SGH w Warszawie, otrzymał także stypendium Uniwersytetu w Duisburgu. W latach 1994–1996 pracował w Telewizji Polskiej, w tym na stanowisku dyrektora Programu 1. W latach 1998–2000 był dyrektorem Biura Prasy i Informacji w MON, a od 2002 r. wiceprzewodniczącym rady nadzorczej Polskiej Agencji Prasowej. Od grudnia 2000 r. do połowy 2002 r. był wiceprezydentem Warszawy. W latach 2002–2006 zasiadał w zarządzie Polskiego Radia, następnie do 2007 r. piastował urząd wicemarszałka województwa mazowieckiego. W listopadzie 2007 r. został powołany na stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, a w 2011 r. na funkcję ministra obrony narodowej w rządzie Donalda Tuska. We wrześniu 2014 r. w rządzie Ewy Kopacz objął urząd wiceprezesa Rady Ministrów. Od 2015 r. poseł na Sejm RP. W grudniu 2023 r. powołany na stanowisko ministra – członka Rady Ministrów oraz koordynatora służb specjalnych.

T D

GAZETA
POLICYJNA
PATRONAT



DZIEŃ OTWARTY W CSP

Kolejny rok Centrum Szkolenia Policji w Legionowie otworzyło swoje bramy dla odwiedzających. 28 maja w ramach Dnia Otwartego szkołę odwiedziło ponad 3,5 tys. osób. Wśród nich byli uczniowie wraz z opiekunami z całego województwa mazowieckiego.

Organizatorom i zgromadzonym gościom sprzyjała piękna pogoda. Na dzieci z przedszkoli, szkół podstawowych i młodzież ze szkół średnich czekało mnóstwo atrakcji przygotowanych przez kadrę CSP, a także inne służby mundurowe i instytucje, które włączyły się do przedsięwzięcia.

Dzieci mogły się zapoznać z materiałami edukacyjnymi, spróbować swoich sił w konkursach, grach i zabawach, a także obejrzeć sprzęt specjalistyczny wykorzystywany nie tylko przez Policję, ale także przez inne służby, które na co dzień dbają o zapewnienie bezpieczeństwa.

Widowiskowe pokazy z zakresu ratownictwa drogowego, sprawności użytkowej koni i psów służbowych, przejazdu kolumny VIP, a także umiejętności policyjnych motocyklistów wzbudzały duże emocje nie tylko u najmłodszych.

Młodzież ze szkół ponadpodstawowych mogła pokonać tor sprawnościowy, którego zaliczenie w wymaganym czasie obowiązuje osoby biorące udział w rekrutacji do służby w Policji. Uczniowie szkół średnich mogli się również zapoznać z prezentacją dotyczącą zawodu policjanta i zaznajomić się z kryteriami przyjęcia do służby oraz korzyściami wynikającymi z jej pełnienia.

Dzień Otwarty w CSP był ponadto doskonałą okazją do tego, aby tuż przed zbliżającym się latem przypomnieć dzieciom podstawowe zasady bezpieczeństwa podczas wakacji.

Centrum Szkolenia Policji w Legionowie
/ oprac. A K K

zdj. CSP w Legionowie



TURNIEJ MUSZTRY KLAS MUNDUROWYCH

zdj. Szkoły im. 72. Pułku Piechoty w Radomiu ZDZ

27 i 28 maja 2024 r. w Radomiu odbył się I Ogólnopolski Przegląd Musztry Klas Mundurowych Szkół Zakładów Doskonalenia Zawodowego. W wydarzeniu zorganizowanym przez Szkoły im. 72. Pułku Piechoty uczestniczyło około 100 uczniów oddziałów o profilu mundurowym z kraju. Przez dwa dni trwały pokazy konkursowe w dwóch kategoriach: musztry obowiązkowej i musztry paradnej. Oprócz pokazów konkursowych były występy orkiestr reprezentacyjnych Komendy Głównej Policji i Wojsk Obrony Terytorialnej. Komenda Miejska Policji w Radomiu zaprezentowała techniki interwencji oraz tresurę psów służbowych, a na stoiskach profilaktycznych przybliżyła pracę w polskiej Policji. W klasyfikacji generalnej najwyższą ocenę otrzymała szkoła w Radomiu, następnie szkoły Centrum Kształcenia Ustawicznego Konin oraz Zespół Szkół w Kielcach. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli: minister obrony narodowej, komendant główny Policji oraz prezes Zarządu Głównego Związku Zakładów Doskonalenia Zawodowego w Warszawie.

oprac. K C H



ESCAPE TRUCK ZNOWU W TRASIE

Jesienią ubiegłego roku Escape Truck odwiedził Kraków, Warszawę i Wrocław. Ten oryginalny projekt edukacyjny związany z tematyką handlu ludźmi spotkał się z tak dużym zainteresowaniem, że w bieżącym roku na trasie tajemniczej czarnej ciężarówki znalazło się aż 11 miast: Biała Podlaska, Chełm, Katowice, Lublin, Lubliniec, Olkusz, Opole, Rzeszów, Stalowa Wola, Świdnik i Wrocław.

Mobilne studio edukacyjne opiera się na idei pokoju zagadek (escape room) – rozrywki popularnej wśród młodzieży. W naczepie ciężarówki znajdują się trzy pomieszczenia. Zaaranżowane są tak, jak by zamieszkiwały w nich ofiary handlarzy ludźmi – osoby zmuszane do niewolniczej pracy czy świadczenia usług w seksbiznesie. W ciasnych pomieszczeniach znajdują się osobiste przedmioty pokrzywdzonych, czuć zapachy i słychać dźwięki, które nie należą do najprzyjemniejszych. Zadaniem uczestników gry edukacyjnej jest wydostanie się z takiego pokoju. Aby to zrobić, muszą rozwiązać zagadki, dzięki którym poznają historie osób pokrzywdzonych i sposoby działania przestępców. Udział w tej budzącej dyskomfort psychiczny zabawie podnosi poziom świadomości młodzieży na temat procederu handlu ludźmi oraz buduje wiedzę, jak unikać tego typu zagrożeń. Scenariusze zagadek zostały przygotowane przez policjantów Biura Prewencji i Biura Kryminalnego KGP oraz funkcjonariuszy Straży Granicznej na podstawie autentycznych wydarzeń. Ten wyjątkowy projekt edukacyjny powstał dzięki współpracy holenderskiej Policji, fundacji Reshape, Ambasady Królestwa Niderlandów, Uniwersytetu Wrocławskiego oraz polskiej Policji i Straży Granicznej. Aby wziąć udział w tym skłaniającym do refleksji doświadczeniu, trzeba mieć ukończone 16 lat. Szerzej o projekcie pisaliśmy w artykule „Uciec od horroru” w „Gazecie Policyjnej” 2023, nr 12(36), s. 32–33.

foto IPK

T D



Od momentu powstania służb dbających o bezpieczeństwo publiczne funkcjonariuszom towarzyszą psy i konie. Te wyjątkowe duety wymagają jednak wzajemnego bezinteresownego oddania, lojalności i zaufania, ale też jak najczęstszych szkoleń.

Tegoroczne seminarium szkoleniowe dla policjantów jeźdźców wraz z końmi i koordynatorów z komend wojewódzkich nadzorujących problematykę zwierząt służbowych odbywało się od 22 do 26 kwietnia 2024 r. w wyjątkowym miejscu, najstarszej państwowej Stadninie Koni w Janowie Podlaskim.

Psy policyjne, których jest obecnie w całym kraju 830, tropią i patrolują, wyszukują zapachy narkotyków, materiałów wybuchowych, broni i amunicji oraz zwłok ludzkich. Uczestniczą w działaniach kontrterrorystycznych i identyfikacji śladów zapachowych ludzi. Konie służbowe, a jest ich w kraju 56, idealnie sprawdzają się w służbie patrolowej i w działaniach związanych z zapewnieniem i przywracaniem porządku publicznego podczas imprez masowych i zgromadzeń. Zgranie i wyszkolenie stają się kluczowe w dobrej i wspólnej pracy ludzi i zwierząt.

TEMATY SEMINARIUM

W janowskim seminarium wzięło udział 24 policjantów jeźdźców wraz z końmi służbowymi i gościnnie cztery duety ze straży miejskiej. W ostatnie dwa dni seminarium dołączyły psy służbowe z przewodnikami z garnizonu lubelskiego oraz funkcjonariusze z OPP w Lublinie, żeby przećwiczyć wspólne formowanie szyków. Pięciodniowe seminarium było wypełnione po brzegi wykładami, dyskusjami i treningami.

Podczas szkolenia odbyły się ćwiczenia praktyczne z doskonalenia sprawności użytkowej koni służbowych i policjantów jeźdźców – trening ujeżdżeniowy, trening skokowy, pokonywanie przeszkód i ćwiczenia praktyczne współdziałania koni i psów służbowych z pododdziałem pieszym. Ważnym punktem były zajęcia praktyczne z pierwszej pomocy przedweterynaryjnej dla psów i koni służbowych. Warsztaty z udzielania pomocy psom służbowym prowadzili lekarze weterynarii

WYJĄTKOWE DUETY,

CZYLI ZWIERZĘTA
W SŁUŻBIE
CZŁOWIEKOWI





z Wojskowego Ośrodka Farmacji i Techniki Medycznej w Celestynowie oraz specjalista chorób koni z licencją Polskiego Związku Jeździectwa, którzy podzielili się cenną wiedzą i praktyką z funkcjonariuszami Policji. Zakres udzielania pierwszej pomocy przedweterynaryjnej jest bardzo ważny we wszystkich służbach mundurowych, które korzystają z umiejętności zwierząt.

Duży nacisk organizatorzy – funkcjonariuszki z Biura Prewencji KGP podkom. Kinga Wójcikowska i mł. asp. Edyta Mikołajewska – położyły na techniki relacyjne w pracy z końmi i dobrostan zwierząt we wszystkich aspektach. Były więc zajęcia praktyczne z habituacji, czyli poprawy komunikacji człowiek – koń, czy „dobre relacje = bezpieczeństwo”, które poprowadził trener z ponad 35-letnim doświadczeniem i autor programu szkoleniowego „Jeździectwo naturalne bez tajemnic” Andrzej Makacewicz, olimpijczyk w konkursie ujeżdżania Józef Zagor oraz instruktor PZJ i specjalista od habituacji kom. Małgorzata Małkińska z KP w Lipnie. Nie zabrakło tematów potrzebnych na co dzień w pracy ze zwierzętami. Wykład z technologii żywienia psów służbowych został poprowadzony przez mł. asp. Katarzynę Matuszewską z KP w Radzyminie, natomiast o specyfice starszych psów służbowych i ich możliwych chorobach opowiedziała mł. asp. lek. wet. Marzena Krzyżanowska z Laboratorium Kryminalistycznego w Lublinie. Przekazana wiedza ma olbrzymie znaczenie dla opiekunów zwierząt, aby mogli zapewnić im dobrostan na najwyższym poziomie.

Dzięki współpracy z Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym Policji pojawił się również temat *stricte* policyjny, tzn. typowanie śladów kryminalistycznych przez

przewodnika psa służbowego na miejscu zdarzenia, który cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem. Wykład poprowadziła mł. insp. Anna Przybylska nadzorująca pracownię osmologiczną i biegły ds. traseologii z Wydziału Bezpieczeństwa Informacji i Nadzoru CLKP.

Komisarz Paweł Pińczuk z Zakładu Kynologii Policyjnej w Sułkowicach CSP w Legionowie omówił m.in. zmiany w 15 programach kursu doskonalenia zawodowego centralnego dla przewodników psów służbowych. Ważną częścią seminarium były również zajęcia praktyczne.

DOBRY TRENER SŁYSZY, GDY KOŃ DO NIEGO MÓWI

Trening z Andrzejem Makacewiczem można by zamknąć w cytacie Monty’ego Robertsa: „Prośenie konia, aby coś zrobił, nie jest aż tak sprytne, jak spowodowanie, aby on sam tego chciał”. Możliwość doskonalenia umiejętności zwierząt służbowych we wspólnym działaniu była bardzo doceniana przez funkcjonariuszy. Niesamowite było patrzeć, jak pogłębiały się wzajemna relacja, uważność i ufne patrzenie w oczy tych wyjątkowych duetów.

Policjanci jeźdźcy wraz z końmi, oprócz poprawy komunikacji ćwiczyli również wolty, półwolty, serpentyny, wężyki, kombinacje podstawowe i bardzo zaawansowane. Gdy zapytałam olimpijczyka Józefa Zagora, jak poszło naszym jeźdźcom, odpowiedział żartobliwie, że: – Świetnie. Żaden nie spadł! – I dodał: – Dobrze, że policyjne konie są różnorodne i miesza się pokoleniowo jeźdźców i konie. Bo młode konie, jak nabierają rozsądku, to dorównują do tych lepiej wytrenowanych.



Tych kilka intensywnie wykorzystanych dni na wspólnych ćwiczeniach i doskonaleniu, jak podkreślali wszyscy policjanci, było bardzo potrzebnych. Oprócz zdobywania nowych umiejętności w opiekowaniu się naszymi podopiecznymi, pozwoliły też na lepsze zsocjalizowanie się zwierząt, co procentuje później podczas realizacji różnych zadań służbowych. A wyjątkowe miejsce, jakim jest założona w 1817 r. Stadnina Koni w Janowie Podlaskim, sprawiło, że seminarium miało niesamowity klimat i atmosferę.

FINAŁ

W ostatnim dniu odbyła się prezentacja z doskonalenia sprawności użytkowej koni i psów służbowych we współdziałaniu z pododdziałem pieszym, czyli formowanie szyków policyjnych. Wśród gości, którzy przybyli na

podsumowanie seminarium, byli nadinsp. Roman Kuster – zastępca komendanta głównego Policji, insp. Robert Kumor – dyrektor Biura Prewencji KGP, mł. insp. Tomasz Gil – komendant wojewódzkiej Policji w Lublinie wraz z zastępcą ds. prewencyjnych – mł. insp. Olgierdem Oleksiakiem, insp. Roman Leszcz – dowódca Oddziału Prewencji Policji w Lublinie oraz prezydent krajowego Zarządu IPA Sekcja Polska Piotr Wójcik, a także policyjni gospodarze, których wsparcie w organizacji seminarium było nieocenione: insp. Wojciech Czapla – komendant miejskiej Policji w Białej Podlaskiej, kom. Tomasz Popis – komendant Komendy Policji w Janowie Podlaskim z zastępcą podkom. Tomaszem Strukiem. Seminarium zorganizowało Biuro Prewencji Komendy Głównej Policji.

IZABELA PAJDAŁA





• URATOWAŁ TONĄCĄ W WIŚLE

17 kwietnia – Toruń

Tuż przed godziną 16.00 do policjantów wpłynęła informacja o nastolatce w kryzysie emocjonalnym, która chodziła po moście. Dyżurny przekazał rysopis 16-latki mundurowym. W pewnym momencie policjanci zauważyli dziewczynę w Wiśle. Znikała pod powierzchnią wody i wzywała pomocy. Silny nurt sprawiał, że szybko się oddalała. St. asp. Łukasz Grabowski zdjął część umundurowania, zabrał z nabrzeża koło ratunkowe i wskoczył do rzeki. Mimo silnego nurtu i niskiej temperatury wody, przepłynął około 100 metrów do 16-latki. W tym czasie przechodnie zaalarmowali pracowników pobliskiej przystani Akademickiego Związku Sportowego. Podpłynęli do nich łodzią i pomogli dotrzeć do brzegu. (KMP w Toruniu / KC)



• PRZYWRÓCILI MU FUNKCJE ŻYCIOWE

22 kwietnia – Tczew

Podczas patrolu w rejonie parku st. sierż. Maciej Janicki i st. post. Adam Drażek z Referatu Patrolowo-Interwencyjnego w KPP w Tczewie zauważyli leżącego na chodniku mężczyznę z głową skierowaną w dół. Miał widoczną krwawiącą ranę na głowie i nie oddychał. Nie reagował też na bodźce, dlatego policjanci wezwali karetkę pogotowia i udzielili mu pierwszej pomocy. Udrognili mężczyźnie drogi oddechowe i rozpoczęli reanimację. Dzięki szybkiej reakcji i wiedzy mundurowych 58-latek zaczął samodzielnie oddychać jeszcze przed przyjazdem zespołu ratownictwa medycznego. Do ich przyjazdu funkcjonariusze monitorowali stan pokrzywdzonego i zadbali o jego bezpieczeństwo. (KPP w Tczewie / KC)



• DZIELNICOWY UJĄŁ GROŻĄCYCH NOŻEM

19 kwietnia – Bełchatów

Dwóch mężczyzn pod pretekstem zbiórki na rzecz osób z niepełnosprawnościami wyludzali pieniądze od klientów galerii. Pracownik ochrony budynku, widząc, jak mężczyzna namawia kobietę do przekazania pieniędzy, postanowił zainterweniować. Wtedy oszust stał się agresywny. Na pomoc przybiegł drugi z mężczyzn i doszło do szarpaniny. Podczas ucieczki mężczyzna wykręcił jednej z pracownic rękę i groził nożem. Została wezwana Policja. Na miejsce przyjechał st. sierż. Piotr Kot, który po zebraniu informacji ruszył w pościg za mężczyznami. Zauważył ich biegnących wzdłuż placu budowy. Jeden z nich miał nóż. Po pieszym pościgu zatrzymał 19- i 21-latkę. Ustalił, że był z nimi jeszcze 20-latek. Jego również odnalazł czekającego na parking. (KPP w Bełchatowie / KC)



• REANIMACJA I ŚMIGŁOWCOWIEC LPR-u

23 kwietnia – Rydułtowy

St. post. Alicja Nowakowska i st. post. Kinga Ruszczyk zauważyły na zatoczce przystankowej leżącego mężczyznę, który był reanimowany. Zatrzymały radiowóz w bezpiecznym miejscu i pobięły pomóc mężczyznom. Trzydziestoosmiolatek wioził swojego 34-letniego szwagra do szpitala. Pasażer przestał oddychać. Kierowca zatrzymał się, wyciągnął go z samochodu i rozpoczął reanimację. Jedna z policjantek włączyła się do reanimacji, druga pojechała do pobliskiego komisariatu po defibrylator. Po chwili przyjechali ratownicy medyczni i zaopiekowali się mężczyzną. Funkcjonariuszki zatrzymały ruch, aby mógł wylądować śmigłowiec LPR-u i bezpiecznie zabrać 34-latkę. (KPP w Wodzisławiu Śląskim / KC)

Nierzadko z narażeniem własnego zdrowia i życia, czasem po służbie, ale zawsze pod presją czasu – funkcjonariusze Policji co dzień pomagają i chronią również tę najważniejszą z wartości, jaką jest ludzkie życie. Oto tylko część takich właśnie interwencji, które polscy policjanci skutecznie przeprowadzili od połowy kwietnia do połowy maja br.



• TRZYŁATEK POŁKNĄŁ SZKŁO

3 maja – Zofiówka

Policjanci z WRD KPP w Łęcznej podkom. Andrzej Sokołowski oraz asp. Paweł Roczniński pełnili służbę na drodze krajowej nr 82 w miejscowości Zofiówka. Był już późny wieczór, gdy przy ich radiowozie zatrzymał się opel, z którego wybiegła roztrzęsiona kobieta. Jej trzyletni synek, który znajdował się w pojeździe, wymagał natychmiastowej pomocy lekarskiej – dziecko, pijąc sok, rozgryzło szklankę i połknęło ostre odłamki. Policjanci wiedzieli, że w takiej sytuacji każda chwila może mieć decydujące znaczenie dla zdrowia chłopca. Wykorzystując sygnały świetlne i dźwiękowe, przeprowadzili pilotaż pod drzwi Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Lublinie, gdzie małe otrzymał pomoc medyczną. (KWP w Lublinie / TD)



• AKCJA RATUNKOWA W POCIĄGU

7 maja – Wrocław

Mł. asp. Justyna Porwich pełni służbę w Wydziale Konwojowym w KWP we Wrocławiu. Gdy wracała ze służby pociągiem, z drugiego końca wagonu usłyszała wołanie o pomoc. Bez wahania ruszyła w tamtym kierunku. Na podłodze leżała kobieta, jej oddech był płytki i powoli traciła funkcje życiowe. Policjantka rozpoczęła resuscytację krążeniowo-oddechową. Widząc zdecydowaną i profesjonalną reakcję funkcjonariuszki, do pomocy zaangażowali się jeszcze dwaj mężczyźni. Dzięki temu resuscytacja mogła być prowadzona ciągle i na zmianę, aż do zatrzymania pociągu i przekazana chorej w ręce ratowników medycznych. Pomoc znowu dotarła na czas, kobieta odzyskała funkcje życiowe. (KWP we Wrocławiu / TD)



• PIERWSZY ORZEŁ SŁUŻBY PUBLICZNEJ

6 maja – Warszawa

W ubiegłym roku w Rewie wakacje wraz rodziną spędzał dyżurny KPP w Bielawie kom. Andrzej Żuławiński. To tam uratował życie 11-letniego chłopca i jego ojca. Wiatr odepchnął dziecko wraz z materacem kilkaset metrów w morze, a ojciec, który ruszył mu na ratunek, opadł z sił i sam potrzebował pomocy. Policjant z Bielawy dzięki wielkiej odwadze i wyjątkowym umiejętnościom odholował do brzegu chłopca i jego tatę. Podczas uroczystej gali, która odbyła się 6 maja w Warszawie w ramach międzynarodowej konferencji Defence24 Days, kom. Andrzej Żuławiński otrzymał za swój czyn statuetkę Orła Służby Publicznej – wręczano ją po raz pierwszy. Laureata wyłoniono z grona kilkudziesięciu przedstawicieli służb publicznych. (KPP w Dzierżonowie / TD)



• URATOWALI Z PŁOMIENI

10 maja – Elk

Na miejscu pożaru pierwszy pojawił się policyjny patrol w składzie: sierż. Bartosz Karpieńko i post. Weronika Demczuk z KPP w Elku. Funkcjonariusze dowiedzieli się, że w mieszkaniu, z którego wydobywał się dym, może przebywać niepełnosprawna kobieta. Nie było czasu do stracenia, trzeba było działać natychmiast. Mundurowi wyważyli drzwi balkonowe i weszli do środka. Gęsty dym utrudniał im akcję ratunkową, jednak dosyć szybko udało się zlokalizować kobietę. Leżała na podłodze pod palącą się koldrą. Policjanci wynieśli na rękach oszołomioną kobietę na balkon, skąd trafiła w ręce medyków. (KPP w Elku / TD)

oprac. KATARZYNA CHRZANOWSKA, TOMASZ DĄBROWSKI

ANALIZA KRYMINALNA

Analiza kryminalna to kluczowe narzędzie w działaniach śledczych Policji, wspierające wykrywanie i identyfikację sprawców przestępstw oraz rekonstrukcję wydarzeń, a jej znaczenie stale rośnie w kontekście zmieniających się wzorców przestępczości, digitalizacji życia codziennego oraz gwałtownego rozwoju technologicznego. Wsparcie tego procesu, w szczególności w kontekście przestępstw gospodarczych, przez opracowanie specjalizowanego oprogramowania komputerowego jest celem projektu finansowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

W WALCE Z PRZESTĘPCZOŚCIĄ EKONOMICZNĄ

Projekt pn.: „Przetwarzanie i analiza danych masowych w odniesieniu do przestępstw gospodarczych” jest realizowany od 2018 r. w ramach programu na rzecz obronności i bezpieczeństwa państwa, a Policja jest w nim reprezentowana przez Biuro Wywiadu i Informacji Kryminalnych Komendy Głównej Policji, które uczestniczy w projekcie w charakterze tzw. gestora (zamawiającego). Projekt jest realizowany przez konsorcjum naukowe o nazwie FinLink, w którym liderem jest Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie.

APLIKACJA IMEX4

Efektom projektu jest ekosystem złożony z szeregu rozwiązań informatycznych, a obecne prace są ukierunkowane na rozwój narzędzi wspierających ekstrakcję i przetwarzanie danych o przepływach finansowych. W szczególności trwają prace nad finalizacją aplikacji IMEX w kolejnej czwartej wersji. Celem aplikacji IMEX jest wsparcie użytkownika w ekstrakcji danych z plików nieustrukturyzowanych lub częściowo strukturyzowanych. Przykładem takich plików są dane o operacjach bankowych w formacie tekstowym, pliki PDF skonwertowane do formatu tekstowego czy też logi z różnych aplikacji. W nowej wersji dokonano wielu usprawnień. W tym kontekście warto wymienić choćby optymalizację pamięciową wczytywania plików o formacie XLSX przy przetwarzaniu masowym, znaczną poprawę ergonomii interfejsu użytkownika czy też poprawę algorytmu automatycznego dopasowania szablonu, który uwzględnia teraz złożoność modelu, co pozwala na lepszy dobór wzorów do analizowanych plików podczas masowego przetwarzania. Planowane jest udostępnienie nowej wersji w ciągu najbliższych miesięcy.

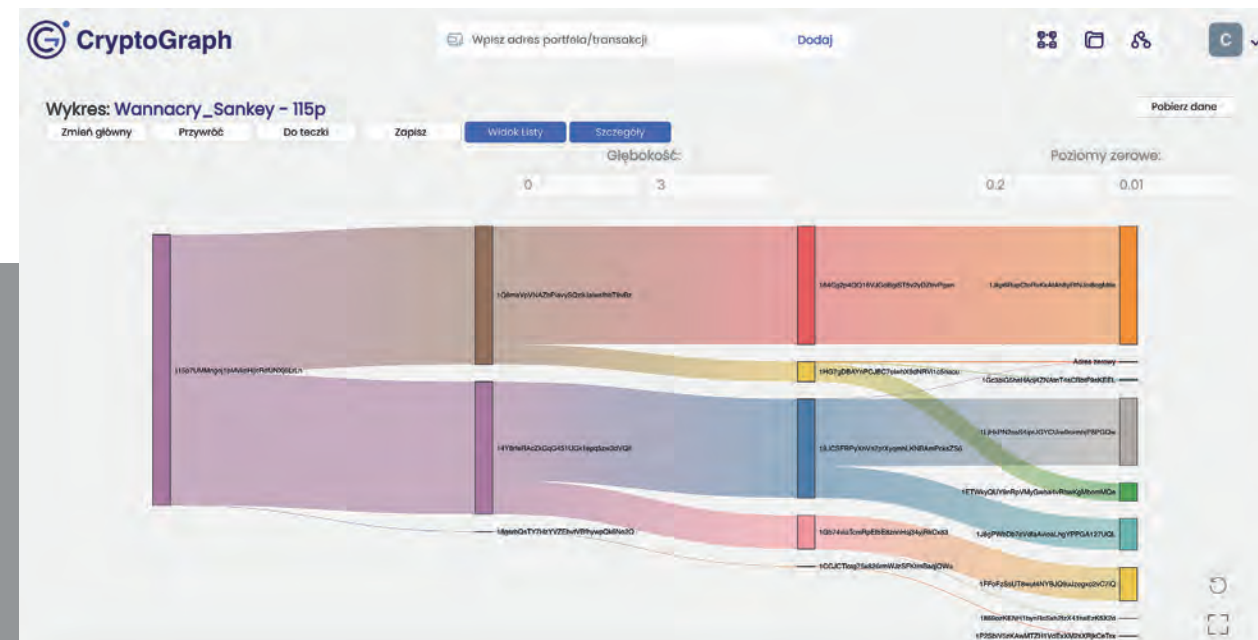


Diagram Sankey ilustrujący przepływ środków w sieci bitcoin

ANALIZA KRYPTOWALUT

Analiza kryminalna w kontekście przestępczości gospodarczej polega m.in. na skutecznym wysledzeniu przepływów finansowych i identyfikacji kluczowych osób zaangażowanych, co w warunkach wzrostu popularności i rozwoju kryptowalut coraz częściej stanowi spore wyzwanie, szczególnie dla funkcjonariuszy niewyposażonych w odpowiednie narzędzia i wiedzę o zasadach działania przestępców oraz technologii blockchain. W celu zaspokojenia tych potrzeb w ramach projektu jest rozwijany specjalny moduł ekosystemu o nazwie CryptoGraph, przeznaczony do analizy przepływów realizowanych w ramach sieci bitcoin. Aplikacja pozwala na szybkie wyszukiwanie transakcji i portfeli, analizę wpływów i transakcji oraz odkrywanie sieci powiązań przez eksplorację kolejnych adresów w sieci bitcoin. Użytkownik ma możliwość utworzenia swojej własnej teczki, w ramach której będzie przeprowadzać analizę i podzielić się nią z innymi użytkownikami.

W celu efektywniejszej analizy CryptoGraph jest wyposażony w odpowiednie widoki analityczne, w ramach których zgromadzone dane można zwizualizować w formie grafu powiązań albo diagramu tzw. Sankey (patrz powyżej) z możliwością ich rozbudowy i filtrowania. W ten sposób można szybko zidentyfikować, dokąd trafia większość środków finansowych, oraz wytypować kolejne portfele wymagające dalszej analizy. Opracowane diagramy można zapisać w ramach teczki lub wyeksportować do plików graficznych, co będzie pomocne podczas opracowywania raportu lub prezentacji dotyczącej konkretnej analizy.

MATERIAŁ DYDAKTYCZNY

Analiza przepływów w sieciach kryptowalutowych wymaga podstawowej znajomości zasad i sposobu ich działania. Dlatego istotnym elementem realizowanego rozwiązania będzie dostępny materiał dydaktyczny w postaci przewodnika, filmów instruktażowych oraz przykładowych spraw. Pozwoli to użytkownikowi na zdobycie niezbędnej wiedzy oraz rozpoczęcie samodzielnej pracy. Ponadto mechanizm współdzielenia teczek spraw umożliwi zaproszenie bardziej zaawansowanych użytkowników, którzy będą w stanie udzielić pomocy, zasugerować kolejne kroki lub zidentyfikować istotne wzorce. Aplikacja będzie dostępna na serwerach Centrum Technologii Bezpieczeństwa Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie, a do pracy będzie potrzebna tylko przeglądarka internetowa. W kolejnych wersjach aplikacji jest planowane dodanie obsługi kolejnych sieci kryptowalutowych, co umożliwi poszerzenie zakresu dokonywanych analiz w tym obszarze.

Realizowane w ramach projektu rozwiązania, jak również inne narzędzia analityczne będące w zainteresowaniu analityków kryminalnych i funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa państwa zostaną zaprezentowane podczas 3. edycji międzynarodowej konferencji CINTiA 2024 (Criminal Intelligence – New Trends in Analysis Conference 2024), która odbędzie się od 24 do 26 września 2024 r. w siedzibie Wydziału Informatyki Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie. Wydarzenie jest bezpłatne dla przedstawicieli służb i instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Więcej informacji na temat konferencji można znaleźć na stronach i profilach społecznościowych jej organizatorów: Polskiej Platformy Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Centrum Technologii Bezpieczeństwa Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie.

dr inż. JACEK DAJDA

Instytut Informatyki Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie

podkom. ŁUKASZ ZAKRZEWSKI

Wydział Analizy Kryminalnej Biura Wywiadu i Informacji Kryminalnych KGP



O PRAWACH człowieka, *PRAWIE* I CYWILNEJ ODWADZE

Rozmowa
z dr. Piotrem Kładocznym,
wiceprezesem
zarządu Helsińskiej
Fundacji Praw
Człowieka,
przeprowadzona
przez insp. Krzysztofa
Łaszkiewicza,
pełnomocnika
komendanta
głównego Policji
ds. ochrony praw
człowieka, w ramach
realizacji Planu
wzmacniania systemu
ochrony praw
człowieka
w Policji na rok 2024.

W środowisku policyjnym rozpoznawalny jest Pan nie tylko jako wieloletni edukator policjantów, inicjator projektów dla tego środowiska, ale też momentami surowy recenzent działań, które stanowiły naruszenie prawa przez policjantów. Nie wdając się w szczegóły obchodów, chcielibyśmy poznać Pana ocenę funkcjonowania od 20 lat tzw. sieci policyjnych pełnomocników ds. ochrony praw człowieka. Czy według Pana to dobre rozwiązanie dla Policji?

Stworzenie sieci policyjnych pełnomocników ds. ochrony praw człowieka od początku wydawało się pomysłem dobrym i oryginalnym. Niewątpliwie podnosiło rangę praw człowieka jako wartości w działalności funkcjonariuszy Policji, którzy oceniani są najczęściej przez pryzmat skuteczności ich działań, tak przez zwierzchników, jak i społeczeństwo. Powołanie pełnomocników wskazywało zatem, że nie tylko skuteczność i statystyki się liczą, ale także sposób wykonywania czynności przez funkcjonariuszy, którzy zresztą zgodnie z ustawą o Policji, w toku wykonywania czynności służbowych mają obowiązek respektowania godności ludzkiej oraz przestrzegania i ochrony praw człowieka. Inicjatywa była zatem cenna, jednak trudno mi ocenić, w jakim stopniu rzeczywiście przelożyła się na poprawę poziomu ochrony ludzi przed nadużyciami ze strony funkcjonariuszy oraz wzrost kultury praw człowieka w ich codziennej aktywności zawodowej. Czy nie była jednak przez znaczną część policjantów traktowana jako narzucony, choć właściwie do niczego niepotrzebny, a może nawet trochę przeszkadzający kwiatek do kożucha? Gdyby prawdziwe było to drugie stwierdzenie, to należałoby się zastanowić nad wzmocnieniem organizacyjnym pełnomocników, co mogłoby podnieść zarówno ich rangę w strukturach Policji, jak i mocniej podkreślić potrzebę przestrzegania standardów praw człowieka w szeregach funkcjonariuszy.

Jest Pan osobą, która wiele uwagi w swojej pracy poświęca zachowaniom przemocowym w służbach mundurowych oraz tematyce przełamywania zмовы milczenia. W jakim kierunku powinna pójść Policja, aby nie dochodziło w niej do incydentów przemocowych, a potem „umawiania się” na milczenie?

Przede wszystkim przemocy policjantów na służbie nie można postrzegać jako odizolowanych incydentów, przy których wystarczy ocenić, czy konkretny policjant konkretnym działaniem wypełnił znamiona przestępstwa czy przewinienia dyscyplinarnego. Zawsze należy patrzeć na szerszy kontekst – może potrzeba lepszego szkolenia w danym zakresie? Może pewne zachowania, które uznaje się za akceptowalne, wcale nie powinny takie być? A może zawodzi komunikacja? Policja ma obowiązek zapobiegania zachowaniom przemocowym oraz ich zwalczania i nie może czekać z działaniami, aż dojdzie do tragedii.

Dla zмовы milczenia w Policji nie może być miejsca, powinna być ona rygorystycznie wyeliminowana. Odpowiednie organy kontrolne w Policji muszą być świadome jej istnienia – wymaga to np. szczególnego krytycyzmu przy ocenie wiarygodności zeznań i wyjaśnień składanych przez funkcjonariuszy i reagowania, gdy wyjdzie na jaw ich niezgodność ze stanem faktycznym.

Konieczne są działania Policji w kierunku uświadamiania funkcjonariuszom, że powinni być lojalni przede wszystkim wobec swoich współobywateli, a dopiero potem wobec swoich kolegów z pracy. Świadomość tego oraz restrykcyjne przestrzeganie prawa i procedur przez funkcjonariuszy powinny być postrzegane jako tarcza przed ewentualną odpowiedzialnością policjanta, a nie jako zмова milczenia i fałszywie rozumiana lojalność jego kolegów i przełożonych. Właśnie nieprzestrzeganie procedur oraz chęć osiągnięcia wyników za wszelką cenę generują incydenty przemocowe, o których potem słyszymy w mediach publicznych. Istotną sprawą jest również poziom wyszkolenia funkcjonariuszy, których umiejętności mogą zmniejszać konieczność stosowania przemocy. Tylko tymi umiejętnościami policjanci muszą dysponować, aby następnie chcieć i móc je wykorzystać.

W swojej pracy często przywołuje Pan orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Jakie przesłanie płynię dla polskiej Policji z tych wyroków w ostatnich latach? Jak w Pana ocenie można te wyroki wykorzystać do profesjonalizacji działań Policji?

Policja powinna podchodzić do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Spraw Człowieka w sposób aktywny – nie traktować spraw toczących się w Strasburgu jako zamkniętych przypadków, w których doszło do naruszenia i zostało to osądzone. Powinny one być analizowane na bieżąco i być przedmiotem do refleksji: co trzeba zrobić, żeby w analogicznej sytuacji policjanci nie naruszali praw człowieka – i te rozważania powinny być potem przekuwane w działanie, także przez szkolenia w tej materii. Z szeregu spraw wynikają konkretne standardy dotyczące wszelkich aspektów pracy policjantów, zarówno pod kątem ich przygotowania do prowadzenia interwencji, stosowania środków przymusu bezpośredniego, adekwatnej reakcji na nadużycia czy prowadzenia rzetelnych postępowań wyjaśniających w razie stwierdzenia naruszenia. Widzę tu wielkie możliwości działania dla policyjnych pełnomocników ds. ochrony praw człowieka.

Temat zgromadzeń publicznych to niemal temat rzeka.

W ostatnich latach nie obyło się bez krytyki Policji

w zakresie ochrony zgromadzeń publicznych.

Jak Pan to widzi z perspektywy obserwacji i ocen HFPC?

Prawo do zgromadzeń publicznych jest jednym z podstawowych praw człowieka. Jego ograniczanie powinno być zupełnie wyjątkowe i oparte na interpretowanych wąsko przepisach prawa. W ostatnim czasie władze – rękami policjantów – utrudniały lub uniemożliwiały jego realizację. W okresie pandemii niezgodnie z Konstytucją zabraniały organizacji, a nawet udziału w nich. Szeregowi funkcjonariusze byli używani do rozpędzania i likwidowania jednych demonstracji, a ochraniania innych – decydowały o tym względy polityczne. Nie wszyscy policjanci ograniczali się w swoich interwencjach do minimalnych działań, koniecznych w takich sytuacjach. Niektórzy przejawiali nadgorliwość i przesadę w swoich działaniach, przekraczając swoje uprawnienia i naruszając zakaz tortur, nieludzkiego i poniżającego traktowania. Te osoby należałoby pociągnąć do odpowiedzialności (jeśli to jeszcze nie nastąpiło) – dając sygnał o braku tolerancji dla takich zachowań. Taka reakcja dowodziłaby poważnego podejścia do przestrzegania praw człowieka i zwalczania wspomnianej wyżej zмовы milczenia i źle rozumianej solidarności zawodowej.



Dr Piotr Kładoczny:

**DOKTOR NAUK PRAWNYCH,
pracownik naukowy
Uniwersytetu
Warszawskiego
Wydziału Prawa
i Administracji;**

od 1996 r. związany z Helsińską Fundacją Praw Człowieka, w której nadzoruje prace merytoryczne programów prawnych i interwencyjnych jako dyrektor Działu Prawnego; w latach 2016–2021 sekretarz zarządu, a od 2021 r. wiceprezes zarządu HFPC; autor licznych publikacji z zakresu prawa karnego, postępowania karnego, prawa karnego wykonawczego i polityki narkotykowej; pełnomocnik w wielu sprawach przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka; członek Zespołu Ekspertów Prawnych Fundacji im. Stefana Batorego.

Jest Pan karnistą. Czy w Pana ocenie istnieje w Kodeksie karnym taki obszar lub sposób na uregulowanie pewnych kwestii, który mógłby skuteczniej wpływać na prewencyjną rolę prawa karnego w przeciwdziałaniu zdarzającym się czasem ciężkim naruszeniom praw człowieka przez policjantów?

Myślę, że bardzo by się przydał w Kodeksie karnym przepis precyzyjnie określający odpowiedzialność karną za stosowanie tortur. Obecnie istniejące przepisy pozwalają skazywać za takie czyny, ale najczęściej dzieje się to na podstawie art. 231 kk (przekroczenie uprawnień).



Przepis ten jest jednak znacznie pojemniejszy i tortury oraz niehumanitarne i poniżające traktowanie ze strony funkcjonariuszy jest tylko fragmentem czynów w nim opisanych. Dlatego nie istnieją właściwie dane statystyczne dotyczące *stricte* tortur, co nie pozwala na ustalenie liczby takich zachowań oraz skierowanie przeciw nim odpowiednich działań.

Fundacja w swojej historii funkcjonowania wielokrotnie podejmowała działania na rzecz indywidualnej lub systemowej ochrony policjantów. Czy ma Pan pomysł na prawne lub społeczne sposoby wzmocnienia ochrony policjantów przed agresją, przemocą, znieważaniem na służbie, a także budowania jej wizerunku przez prospołeczne nastawienie?

W każdym państwie na świecie istnieją grupy społeczne, które za punkt honoru stawiają sobie niechęć (delikatnie mówiąc) do Policji. Stanowią one jednak margines. Chodzi o to, żeby ten margines się nie poszerzał. Żeby zwykli ludzie mieli zaufanie do działań Policji i ją wspierali. To zależy w znacznej mierze od samych policjantów, a także od władz państwowych sprawujących kontrolę nad Policją. Jeżeli władze będą wykorzystywać funkcjonariuszy do swoich rozgrywek i działań politycznych, zaniedbując jednocześnie misję służebną wobec społeczeństwa, trudno będzie oczekiwać od ludzi pozytywnego nastawienia do Policji. Potrzebne jest takie podejście władz, które będzie umacniać etos funkcjonariusza jako obrońcy obywateli, a nie wykonaw-

cy zadań politycznych ekipy akurat rządzącej. Z tym wiązać by się musiał także odpowiedni dobór osób chętnych do służby policyjnej, a co za tym idzie – poprawa warunków pracy funkcjonariuszy, także w wymiarze finansowym. Kolejnym elementem poprawy wizerunku Policji byłoby konsekwentne i transparentne rozliczanie funkcjonariuszy z działań przekraczających ich uprawnienia, tak żeby opinia publiczna nie mogła mówić o kumoterstwie, koleśnictwie i źle rozumianej solidarności zawodowej.

Często bywało, że Policja znajdowała się w ogniu krytyki ze strony instytucji międzynarodowych stojących na straży praw i wolności człowieka czy też organizacji pozarządowych, tzw. społeczeństwa obywatelskiego. Jakie miałyby Pan wskazówki dla Policji?

Wnioski i rekomendacje dla Policji wynikają wprost z treści raportów wydawanych przez międzynarodowe (jak i krajowe) instytucje zajmujące się ochroną praw człowieka. Chociażby ostatnio wydany raport Europejskiego Komitetu ds. Zapobiegania Torturom i Nieludzkemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu obszernie odnosił się do brutalności policjantów i niezapewnienia poszanowania dla podstawowych gwarancji dla osób zatrzymanych. Komitet wezwał polskie władze m.in. do kontynuowania rygorystycznych wysiłków na rzecz zwalczania złego traktowania przez Policję. Funkcjonariusze Policji powinni otrzymać stanowcze przesłanie, że wszelkie formy złego traktowania (w tym przemoc słowna) osób pozbawionych wolności są niezgodne z prawem i będą odpowiednio karane. Trzeba również powtarzać policjantom, że podczas zatrzymania nie należy używać siły większej niż jest to absolutnie konieczne, a po opanowaniu zatrzymanych osób nie ma uzasadnienia dla ich uderzania. Ponadto funkcjonariusze muszą zostać przeszkoleni w zakresie zapobiegania i minimalizowania przemocy przy zatrzymaniu. W przypadkach, w których użycie siły staje się konieczne, muszą oni być w stanie zastosować profesjonalne techniki w jak największym stopniu zmniejszające ryzyko wyrażenia krzywdy osobom, które chcą zatrzymać.

Od dawna też postulujemy o wyposażenie wszystkich policjantów w kamery nasobne, których używanie, przynajmniej w jakiejś części, może pozytywnie wpływać na umiarkowanie w działaniu funkcjonariuszy, a także osoby poddanej interwencji.

Co Pan rozumie przez pojęcie neutralność polityczna w kontekście Policji? Czy uważa Pan, że aktualne gwarancje zapisane w prawie, w tym w ustawie o Policji, są wystarczające, a może trzeba coś zmienić?

Jestem przekonany, że ścisłe, restrykcyjne przestrzeganie przepisów i procedur przez policjantów w zupełnie wystarczającym stopniu zapewniałyby apolityczność Policji i konkretnego funkcjonariusza. Problem polega na tym, że zarówno szeregowi policjanci, jak i ich szefowie na najwyższych szczeblach musieli mieć tyle odwagi cywilnej, żeby przeciwstawić się oczekiwaniom swoich zwierzchników, także tym z nadania politycznego. Ważniejszy dla funkcjonariusza powinien być przepis prawa niż bezprawne polecenie szefa. Tę odwagę cywilną trzeba wzmocniać instytucjonalnie, ale też nagradzać w konkretnych przypadkach, a nie tępić. Pamiętać przy tym trzeba, że bezprawnych rozkazów nie można wykonywać. Jednak dopóki realizacja zadań władz politycznych nie przekracza przepisów prawa, policjanci są zobowiązani do wykonywania poleceń i chcąc nie chcąc stają się elementem szeroko rozumianej polityki. Dlatego, tak jak już wspominałem, wiele także zależy od polityków.

Dziękuję Panu za rozmowę.



POLICJA NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE PSYCHIATRII SĄDOWEJ

24 i 25 maja br. w Łodzi odbył się VIII Międzynarodowy Kongres Psychiatrii Sądowej. Po raz pierwszy gościem tego wydarzenia był przedstawiciel Policji.

Możliwość zabrania głosu podczas kongresu wpisuje się w obchodzone w tym roku 20-lecie systemu ochrony praw człowieka w Policji.

Kongres otworzyli Wojciech Konieczny, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, któremu towarzyszyli prof. Piotr Galecki, kierownik Kliniki Psychiatrii Dorosłych Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, konsultant krajowy w dziedzinie psychiatrii oraz dr Krzysztof Eichstaedt, sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi – inicjatorzy kongresu. Policję reprezentował insp. Krzysztof Łaskiewicz, pełnomocnik komendanta głównego Policji ds. ochrony praw człowieka.

Psychiatria sądowa to część medycyny łącząca psychiatrię i wymiar sprawiedliwości. Zajmuje się wszystkimi zagadnieniami funkcjonowania psychicznego człowieka i jego wpływem na czynności, które mogą mieć dla danej osoby konsekwencje lub skutki prawne. Jest związana nie tylko z wymiarem sprawiedliwości, lecz także z postrzeganiem społecznym, etycznym osób, które są zdolne lub niezdolne do czynności prawnych.

Prelegentów łączyło wspólne przekonanie o potrzebie i nakazie przestrzegania godności pacjentów z zaburzeniami psychicznymi, od chwili interwencji policyjno-medycznej oraz przez cały czas trwania procesu stabilizacji pacjenta, leczenia i zapewnienia powrotu do społeczeństwa, jako osoby bezpiecznej dla siebie i otoczenia. Nie zabrakło także krytyki aktualnego systemu prawno-organizacyjnego w kontekście ochrony zdrowia psychicznego.

Z krytyką praktyków i teoretyków spotkała się na przykład ustawa o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, która nie do końca spełnia swoje zadania w zakresie wspierania nieletnich w wychodzeniu z różnego rodzaju kryzysów, za którymi nie zawsze stoją choroby i zaburzenia, ale winę ponosi świat dorosłych. Ciekawą, choć trudną perspektywą okazało się wielokrotne przywoływanie symptomu

„wzajemnego niewiedzenia się ustaw” i branżowe, sektorowe podchodzenie do tego samego problemu, przy braku koordynacji systemowej. W takim kontekście przywołano chociażby stosowanie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego oraz ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Podczas wykładu na temat zjawiska samobójstw padało wiele serdecznych słów wobec Policji, która jako jedyna prowadzi najbardziej wiarygodne statystyki w tym zakresie, dające szansę innym podmiotom na profilowanie tendencji oraz budowanie profilaktyki antysamobójczej, a także chętnie współpracuje z innymi podmiotami. Ciekawym dla zgromadzonych panelem okazał się ten dotyczący stosowania środków przymusu bezpośredniego przez Policję wobec pacjentów z zaburzeniami psychicznymi. Insp. Krzysztof Łaskiewicz wspólnie, m.in. z Damianem Marciniakiem, dyrektorem Departamentu do spraw Zdrowia Psychicznego w Biurze Rzecznika Praw Pacjenta, przedstawili aspekt stosowania środków przymusu bezpośredniego przez policjantów oraz przymusu bezpośredniego przez personel medyczny wobec osób z zaburzeniami psychicznymi. Na przykładzie kilku różnych kontekstowo sytuacji praktycznych wskazano potrzebę wywołania legislacyjnej dyskusji na temat ustawy o środkach przymusu bezpośredniego, ustawy o ochronie zdrowia psychicznego oraz ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Faktem jest, co potwierdzają także Biuro Prewencji KGP oraz jednostki policyjne, że aktualne rozwiązania prawne mogą w wielu przypadkach prowadzić do działań improwizowanych, podczas których mniej doświadczony skład patrolu policyjnego oraz zespołu ratownictwa medycznego może się przyczynić do stworzenia zagrożenia zdrowia lub życia zarówno pacjenta, jak też osób podejmujących interwencję. W konkluzji *de lege ferenda* zaznaczono potrzebę wywołania profesjonalnej dyskusji w tym zakresie, aby podział zadań i kompetencji podczas działań podejmowanych wobec osób z zaburzeniami psychicznymi był czytelny i wynikał z norm prawnych.

**insp. KRZYSZTOF ŁASKIEWICZ,
IPK**

zdj. autor

GOŁĘBNIK MAZURA

POLICYJNY KLUB SPORTOWY „MAZURY” Z OSTRÓDY MA PEREŁKĘ, KTÓRA CZYNI GO WYJĄTKOWYM W SKALI POLICYJNYCH KLUBÓW NA CAŁYM ŚWIECIE – SEKCJĘ HODOWCÓW GOŁĘBI POCZTOWYCH.

Klub powstał niespełna pięć lat temu, gdy w 2019 r. w całym kraju obchodzono 100. rocznicę powstania Policji Państwowej. Było to nawiązanie do najstarszych prosportowych tradycji formacji, gdy od 1924 r. przy jednostkach policji prowadzono działania ukierunkowane na sport masowy mający na celu podnoszenie sprawności fizycznej funkcjonariuszy. Trzymając się tej idei, w PKS „Mazury” utworzono sekcję, w których praktycznie każdy mógł realizować swoje sportowe pasje: od lekkoatletyki i futsalu, strzelania i sportów walki, do gier planszowych i właśnie hodowli gołębi pocztowych. One też się ścigają, czasem na naprawdę długich dystansach.

WIATR W OGOŃ

– Dla gołębi pocztowych pokonanie odległości 100 km to żaden problem – mówi kierownik sekcji hodowców gołębi pocztowych w PKS „Mazur” Marcin Kociotek. – Loty odbywają się na dystansach do 1000 km, a do nas z Brukseli, skąd też latają nasze gołębie, jest w linii prostej 1100 km. Ale jak gołąb polec, to już jego sprawa. Prędkość policzy mu się w linii prostej.

26 lutego br. nadkom. Marcin Kociotek po 23 latach służby przeszedł na emeryturę. Zmusiły go do tego okoliczności po śmierci ojca. Wcześniej, przez wiele lat był naczelnikiem Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Ostródzie, a ostatnio zastępcą komendanta Posterunku Policji w Morągu.



– KPP w Ostródzie jest największą komendą województwa warmińsko-mazurskiego. Na naszym terenie jest wielu hodowców gołębi pocztowych, a wśród nich są również policjanci. Zresztą jeśli Polski Związek Hodowców Gołębi Poczтовых liczy ponad 40 tys. członków, to można się domyśleć, że wśród nich jest więcej kolegów w niebieskich mundurach. Gdy powstawał nasz klub z sekcją hodowców gołębi pocztowych, wieść o nas szybko i szeroko rozniósł się po całym kraju, bo z pytaniami o poradę czy tak po prostu dla nawiązania kontaktu z kolegą ze służby odezwano się do mnie naprawdę wielu policjantów mających swoje gołębie.

Marcin Kociotek ma 140 gołębi. W jego sekcji PKS „Mazury” jest także kom. Krzysztof Wróblewski z Zespołu Dochodzeniowo-Śledczego w KPP w Ostródzie, mający 160 gołębi. Zawody rozpoczynają się w maju i trwają do połowy września, czyli praktycznie co weekend.



– Mamy specjalistyczny samochód, w którym koszuje się gołębie. Jest specjalna komisja spisująca ptaki, która zakłada im elektroniczne obrączki. Gołębie są w sobotę wywożone i w niedziele rano wypuszczane około godz. 5.00–6.00 rano. Każdy hodowca czeka u siebie, ma zegar elektroniczny, przy wejściu do gołębnika jest położona tzw. antena. Gołąb musi przejść po tej antenie. To trafia do systemu i jest przeliczane, z jaką prędkością leciał. Odległości są różne dla hodowców, np. 200, 210, 230 km. Ten czas trzeba przeliczyć, kilometry dzieli się na czas przylotu i wtedy wychodzi prędkość. Gołębie z najlepszą prędkością wygrywają takie zawody. Pod uwagę jest brany także wiatr. Jeżeli gołębie lecą pod wiatr, mają mniejszą prędkość. Jeżeli wiatr jest w ogon, to gołąb przyleci o wiele szybciej – wyjaśnia Marcin Kociotek.

Teraz, gdy nie musi każdego ranka o godz. 7.00 meldować się w jednostce, ma nieco więcej czasu dla ptaków. Wcześniej, nim udał się na służbę, pierwsze treningi musiał robić o godz. 5.00 rano.

TEGO NIE WIE NIKT

Treningi polegają na motywowaniu do powrotu do gniazda, gdzie są młode. Następnie, jak są loty, motywuje się je powrotem do partnera. Taka metoda nazywa się „wdowieństwo”, bo przez cały tydzień samiec siedzi sam w gnieździe, a samica w drugim gołębniku obok. Tak stają się „wdowami/wdowcami”, nie mają bliskiego kontaktu ze swoim partnerem.

– Jak robi się trening, uczy się je tego wdowieństwa. Gdy wywożę je po raz pierwszy na trening, one wracają i mogą się spotkać, a potem spędzić ze sobą kilka godzin w swoich celach, czyli gniazdach. Tak, dla nich PDOZ we dwoje to są najprzyjemniejsze chwile – śmieje się Marcin Kociotek. – Ujmując to inaczej: gołębie pocztowe do szybkich lotów są motywowane miłością i tęsknotą. Ale jak one odnajdują drogę do gniazda, nawet gdy mają pokonać setki kilometrów? Tego nie wie nikt.

Przy ptakach jest naprawdę dużo pracy. Gołębniki są dwa razy dziennie sprzątane, a nawet odkurzane specjalnym odkurzaczem. Ptakom trzeba dać specjalną karmę i suplementy. Każdy hodowca ma swoje tajniki. Gołębie są jak sportowcy.

W lotach lepiej spisują się samice, są bardziej zawzięte.

– Jeśli latają samcami i samicami, to samice są lepsze. Ale niektórzy latają samymi samcami, a samice czekają na nich w celach. Nieraz jest tak, że gołąb wraca z lotu, a partnera nie ma. Taki gołąb traci wtedy motywację, bo wraca, a nie ma nagrody. A są tacy hodowcy, którzy latają albo samcami, albo samicami, a partner tylko siedzi w gołębniku i czeka. Ja latam wszystkim, nazywa się to „totalne wdowieństwo”. Lepiej latają samice, ale zdarza się, że lepiej polecą samiec. Dlatego się nie ograniczam. U mnie jest równość płci.

Efekty są. W domu na honorowych miejscach stoją puchary za sukcesy odniesione w lotach gołębi pocztowych. Marcin Kociotek jest wielokrotnym mistrzem na różnych poziomach. Dwa razy był dziewiąty w Polsce, co na tysiące hodowców jest świetnym osiągnięciem. Gdy przechodził na policyjną emeryturę, jeden z kolegów sprawił mu prezent z wyjątkową dedykacją: „Najlepszy policjant wśród hodowców. Najlepszy hodowca wśród policjantów”.

Hodowcy na pożegnanie mówią do siebie: „Dobry lot”. Warto zapamiętać.

ANDRZEJ CHYLIŃSKI

zdj. Jacek Herok



ZACZYNA SIĘ ZAWSZE OD ZAUFANIA

W ostatnim czasie garnizon podkarpacki wyrósł na centrum policyjnych szkoleń różnego rodzaju. Z udzielania pierwszej pomocy, z doskonalenia jazdy na quadach, na nartach, dla wodniaków, ale też z podejmowania interwencji wobec osób o niestandardowych zachowaniach czy treningów i ćwiczeń realizowanych przez naszych kontrterrorystów i wspólnych szkoleń z innymi służbami.



Jak to się robi? Podstawą są zaufanie przełożonych i wykorzystanie potencjału doświadczenia i wiedzy swoich podwładnych. Wszędzie są ludzie z pasją i prawdziwi zapaleńcy, którym chce się więcej. To tylko kwestia dostrzeżenia i niehamowania tego zapału. Zobaczmy to na przykładzie Komendy Powiatowej Policji w Lesku.

Bieszczadzkie warunki plenerowe są podczas realizacji szkoleń terenowych wielkim sprzymierzeńcem. Te same jednak piękne plenery, szczególnie zimą, stają się bardzo trudne do przemierzenia. Kręte drogi, ośrodki i domy oddalone od siebie powodują długi czas dojazdu np. karetką czy radiowozem. Doliczmy jeszcze 2,5 mln turystów, którzy odwiedzili leską „bramę Bieszczad” w ostatnim roku i mamy trudny teren z wieloma przypadkowymi ludźmi. Osoby będące na miejscu zdarzenia są więc kluczowe w udzieleniu pierwszej pomocy i reakcji na zagrożenia. Znając specyfikę górskiego terenu, lescy policjanci wyszli z inicjatywą prowadzenia szkoleń z pierwszej pomocy różnym grupom zawodowym i społecznym.

– Pomysł prowadzenia szkoleń z udzielania pierwszej pomocy zainicjowała funkcjonariuszka naszej leskiej komendy sierż. szt. Joanna Jonarska-Kot, która posiada wykształcenie medyczne – mówi mł. insp. Grzegorz Koczera, komendant powiatowy Policji w Lesku.

RATOWANIE TO WSPÓLNA SPRAWA

Szkoleniowe wyjście poza ramy własnej komendy zaczęło się dwa lata temu, gdy komendant mł. insp. Grzegorz Koczera podpisał porozumienia o współpracy w zakresie wspólnych szkoleń ze służbą zdrowia z dyrektorami szpitali sanockiego i leskiego oraz dyrektorem Bieszczadzkiego Pogotowia Ratunkowego.

– Na mocy tych porozumień na początku szkoliliśmy personel medyczny z samoobrony, zasad zachowania się w sytuacji kontaktu z agresywnymi pacjentami. Instruktorzy taktyki i technik interwencji uczyli lekarzy, ratowników

jętności. W zasadzie tematyka związana z pierwszą pomocą pojawiła się u nas jako stały punkt w praktycznie wszystkich szkoleniach, spotkaniach z młodzieżą, prelekcjach, działaniach profilaktycznych realizowanych i na terenie komendy, i w terenie – opowiada leski komendant mł. insp. Grzegorz Koczera.

Wszystkie te działania docenił starosta powiatu leskiego, który wyposażył policjantów z KPP w Lesku w AED oraz nowoczesne fantomy do nauki RKO. Wiszący w holu przy wejściu głównym do komendy w Lesku defibrylator AED jest ogólnodostępny całodobowo dla mieszkańców i turystów.



medycznych, pielęgniarki i personel podstaw samoobrony. Cieszyło się to dużym zainteresowaniem, stąd też korzystaliśmy również z pomocy instruktorów rzeszowskich z CBŚP i OPP. W zamian czerpaliśmy z wiedzy i doświadczenia przedstawicieli służb medycznych. Z udzielania pierwszej pomocy profesjonalnie został przeszkolony cały stan osobowy policjantów i pracowników naszej komendy – mówi o początkach szkoleń komendant powiatowy Policji w Lesku.

Bezinteresowna wymiana i pomoc szybko zyskały szerszy zasięg. Bo szkolenia z udzielania pierwszej pomocy realizowane przez leską komendę przyciągnęły uwagę innych służb oraz zespołów ludzi współpracujących z Policją na co dzień, ze Straży Leśnej czy Państwowej Straży Rybackiej.

– Przeprowadziliśmy szkolenia dla pracowników samorządów, starostwa powiatowego, urzędu miasta i gminy oraz pozostałych gmin powiatu leskiego. Przeszkoliliśmy lokalnych prokuratorów, kuratorów sądowych, przewodników turystycznych, sporą grupę nauczycieli i uczniów szkół podstawowych i średnich. Podczas prowadzonych na naszej strzelnicy szkoleń strzeleckich dla wybranych współpracujących z nami służb oferujemy również dodatkowy pakiet szkoleń z pierwszej pomocy, dzięki czemu systematycznie utrwalamy te umie-

Policjanci zadbali również, by był on widoczny w telefonicznych aplikacjach ratunkowych.

ABY SIĘ NIE BAĆ

W „przedmajówkowych” szkoleniach, w których brali udział pracownicy resortowych ośrodków wypoczynkowo-szkoleniowych – „Jawor” w Polańczyku i Rewita Solina, położonych w samym sercu Bieszczad, uczestnicy opowiadali różne historie potwierdzające, że umiejętność udzielania pierwszej pomocy w ich pracy jest niezbędna. Szkolenie, podzielone na część teoretyczną i praktyczną, trwało dwa dni. Każdy z uczestników ćwiczył resuscytację krążeniowo-oddechową na fantomach symulujących postać dorosłego, nastolatka i niemowlę. Uczyli się również użycia defibrylatora, czynności ratunkowych w krwotokach, poparzeniach, odmrożeniach, złamaniach i podtopieniach. Ale też najprostszych i najbardziej oczywistych rzeczy, jak choćby prawidłowego wezwania służb ratunkowych, ułożenia poszkodowanego w pozycji bezpiecznej (bocznej – ustalonej) czy podania informacji przy przekazywaniu poszkodowanego ratownikom medycznym.

– Latem dojazd do nas z Leska zajmuje ok. 40 minut. Nie raz mieliśmy sytuacje wśród osób wypoczywających, że



→ zagrożone były zdrowie i życie. Jak człowiek nie wie, jak można pomóc, to boi się, że może coś źle zrobić – dzielili się obawami uczestnicy szkolenia.

– Najgorsze, co można zrobić, to nic nie zrobić! Dlatego tak ważne jest, aby każdy z nas znał podstawowe zasady udzielania pierwszej pomocy i nie bał się ich zastosować. Na pewno nikomu nie zaszkodzimy, a może uda nam się uratować czyjeś życie lub zdrowie. Nie trzeba się bać – przekonywali cierpliwie prowadzący szkolenie sierż. szt. Joanna Jonarska-Kot, ratownik medyczny, Katarzyna Kruczek, naczelnia pielęgniarka Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Sanoku i Lesław Jonarski, oddziałowy Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Szpitala Specjalistycznego w Sanoku.

Niestety, jako społeczeństwo traktujemy szkolenia z pierwszej pomocy często jako przykry obowiązek. Słono jednak za to płacimy. W Polsce jest blisko 58 tys. zgonów rocznie z powodu zatrzymania krążenia i nieudzielenia pomocy. W całej Europie statystyka wskazuje na ok. 400 tys.

– Przeszkolenie ludzi z pierwszej pomocy, by wiedzieli, co mają robić, np. przy nagłym zatrzymaniu krążenia, znacznie zwiększa szansę przeżycia tej osobie. Dlatego to robimy – mówi policjantka, która puściła tę szkoleniową iskrę w Lesku. I dodaje w imieniu wszystkich zaangażowanych w uczenie pierwszej pomocy policjantów i medyków: – Mamy nadzieję, że teoretyczne i praktyczne szkolenie pozwoli na szybką reakcję w razie potrzeby udzielenia pomocy i pozwoli uratować czyjeś zdrowie lub życie.

Pasja szkoleniowców udziela się szybko uczestnikom. Już po pierwszych nieśmiałych próbach masażu serca na fantomie stają się bardziej odważni, pada dużo pytań. Strach trochę pojawia się przy niemowlaku, ale trening i powtórzenia pozwalają zyskać większą pewność.

Po skończonym szkoleniu uczestnicy mówili z dumą:

– Dla lokalnej społeczności to bardzo duża wartość mieć na miejscu takich policjantów.



SAMA PASJA NIE WYSTARCZA, GDY...

wokół brakuje szacunku, przychylności i dobrej atmosfery. Największą pasję można wówczas zdławić.

– Komendant nam zaufał – to pierwsze, co słyszę, gdy pytam policjantów, od czego zaczęło się realizowanie szkoleń. Pytam więc leskiego komendanta, w czym tkwi źródło tej dobrej atmosfery, którą miałam przyjemność również odczuć.

– Dobra współpraca jest bardzo ważna. Dla obu stron, i przełożonego, i pracowników. Liczę na nich za każdym razem, naprawdę dobrze im to wychodzi. Mam do nich pełne zaufanie. Naczelnicy też dostrzegają ich zaangażowanie i profesjonalizm – mówi mł. insp. Grzegorz Koczera.

Wszystkie podręczniki zarządzania zasobami ludzkimi podkreślają, że to przełożony kreuje kulturę organizacji i to on jest gwarantem dobrej atmosfery. Trudno się z tym nie zgodzić. I nie chodzi tu o słodkie przymilanie się i pochlebstwa, bo, jak mówią policjanci, komendant zamiast krytyki daje po prostu konstruktywny feedback, a to bardziej motywuje do pracy niż ocena postępów i wyników.

– Podstawą wszystkiego jest wzajemny szacunek. Dla mnie największą karą byłoby zawiedzenie przełożonego. To jest ta najważniejsza rzecz w relacji służbowej – mówi sierż. szt. Joanna Jonarska-Kot.

Policjanci z Leska, oprócz cyklicznych, praktycznie co-miesięcznych szkoleń z udzielania pierwszej pomocy, realizują też ćwiczenia i szkolenia z masowych zdarzeń często we współpracy z innymi formacjami mundurowymi i ze wsparciem instytucji medycznych. Niektóre są prowadzone naprawdę z dużym połotem i o szerokim zasięgu zaangażowania wielu służb (nie o wszystkich, ale o części pisaliśmy na łamach naszej gazety).

– Cieszę się, że mamy w komendzie doświadczonych policjantów z pasjami i wdrażanymi do realizacji wieloma nowymi pomysłami, dzięki którym jesteśmy pozytywnie oceniani przez władze samorządowe i podmioty, z którymi

zdj. autorka

współpracujemy, oraz – co najbardziej istotne – przez lokalne społeczeństwo – mówi komendant.

Policja funkcjonuje jako organizacja hierarchiczna. Ważna jest też więc aprobata działań policjantów w jednostkach, wyrażona przez komendantów wojewódzkich. Tak to działa. – Mamy wsparcie komendanta insp. Jarosława Tokarczuka w naszych realizacjach – mówią policjanci. I dodają, że na wsparciu się nie kończy, bo motywuje także do kolejnych pomysłów.

To zaangażowanie leskich policjantów, zarówno w chęć ciągłego podwyższania sobie poprzeczki w doskonaleniu zawodowym, jak też ofiarowywania swojego czasu (często również prywatnego) i swojej wiedzy społeczeństwu, w którym żyją, dobrze oddaje charakter naszej służby.

– Myślę, że każdy policjant chciałby zostawić świat trochę lepszym – mówi mi na koniec podkom. Waldemar Rajchel, instruktor strzelania, który interesuje się medycyną pola walki i podczas szkoleń prowadzi zajęcia z tamowania krwotoków.

POSTSCRIPTUM

Od co najmniej kilku osób w kraju usłyszałam, że w Lesku policjanci szkolą z udzielania pierwszej pomocy lokalną społeczność. Jadąc do tej miejscowości, byłam więc przekonana, że w sumie będę robić materiał o policjantach dzielących się swoją wiedzą i umiejętnościami. Na miejscu dotarło do mnie jednak, że gdyby nie zielone światło dla ich pomysłów, zaufanie, otwartość, wzajemny szacunek i serdeczność w codziennych kontaktach służbowych, to po pierwsze – ta informacja nie dotarłaby do naszej gazety. Po drugie – nie miałoby to takiej skali, jaką przybrało, bo „przecież nie od tego są policjanci”. A po trzecie – nie byłoby przeszkolonego niemal całego miasteczka. I jeszcze po czwarte – ta służba ma naprawdę sens, bo można uratować czyjeś życie i zdrowie.

IZABELA PAJDAŁA



ŻYJMY DOBRZE W PRZYJAŹNI

Wydaje się, że ma zajęta każdą chwilę każdego dnia. W pracy dba o wizerunek policjantów i formacji. Po służbie działa społecznie, troszcząc się, by mieszkańcy Przyjaźni żyli w przyjaźni. Nigdy nie skarży się na brak czasu. Jednak gdy potrzebuje odprężenia, zaszywa się w dziczy, rozkoszuje się naturą i korzysta z jej naturalnych zasobów.

Mówią, że jeśli brak ci czasu, podejmij kolejne wyzwanie, wtedy znajdziesz czas. Asp. szt. Mariusz Chrzanowski jest doskonałym przykładem tego powiedzenia. Gdy obserwuje się dzień z jego życia, to myśli się, że nie zmieści wszystkich zaplanowanych spraw. Ale on daje radę, sięga po wewnętrzne pokłady energii, ogarnia bieżące zadania i rozgląda się za nowymi, w które mógłby się zaangażować. Każdy dobry uczynek nakręca jego działania, a paliwem jest chęć pomagania innym jako policjant i jako... softys.

DBA O WIZERUNEK POLICJI

Asp. szt. Mariusz Chrzanowski obecnie jest oficerem prasowym w KMP w Gdańsku i realizuje się w tej służbie. To, że został policjantem, było splotem wielu wydarzeń. Jako nastolatek mieszkał w krainie Mazur, gdzie na każdym kroku spotykał żołnierzy stacjonujących w okolicznych jednostkach. Młody Mariusz zapragnął być jednym z nich i w 1998 r. wstąpił do wojska, na własną prośbę. Służba w zielonym mundurze była świetną przygodą, jednak restrukturyzacja sił zbrojnych uniemożliwiła plany pozostania żołnierzem. W cywilu miał się różnych zajęć, ale myśli

ciągle wracały do munduru. Przypominał sobie wtedy czas, gdy był nastolatkiem i spotkał policjantów kontrolujących hałasującą młodzież. Czuł wtedy szacunek do funkcjonariuszy. Te wspomnienia były jednym z impulsów, by starać się o pracę w Policji. W marcu 2004 r., po zaliczeniu testów i pozytywnym przebiegu rozmowy kwalifikacyjnej, Mariusz Chrzanowski został policjantem. Rzemiosło poznawał, pełniąc służby patrolowe w Gdańsku, a potem przez siedem lat jako dzielnicowy nabywał umiejętności w pracy z ludźmi. I ten kontakt cenił sobie najbardziej, a w połączeniu z chęcią pomagania często angażował się w akcje profilaktyczne, na początku wśród dzieci w szkołach i na osiedlach, a potem dla wszystkich, którym pomoc była potrzebna.

W swoim rewirze często organizował spotkania z prawnikiem, w czym bardzo pomagała mu żona Agnieszka. Nawiązał z mieszkańcami dobry kontakt i zbudował zaufanie. Działania aktywnego dzielnicowego oraz łatwość w nawiązywaniu kontaktu zwróciły uwagę ówczesnej oficer prasowej KMP w Gdańsku, która zaproponowała pracę w zespole prasowym. W ten sposób w 2017 r. Mariusz Chrzanowski został oficerem prasowym w KMP w Gdańsku i jest nim do dziś. Na tym stanowisku aspirant sztabowy ma bezpośredni kontakt zarówno z policjantami, jak i z dziennikarzami, zdobywa

i opracowuje informacje, redaguje stronę internetową KMP oraz jest moderatorem kanałów społecznościowych komendy. Chrzanowski świetnie czuje się na tym stanowisku, tym bardziej że współpracuje bezpośrednio z podinsp. Magdaleną Ciską, z którą świetnie się uzupełniają w realizacji zadań. Jednak Mariusz ciągle czuje potrzebę pomagania. Robi to przez włączanie się w działania profilaktyczne, wzbudza zainteresowanie nimi mediów i dzięki temu zwiększa zasięgi takich akcji.

DBA O MIESZKAŃCÓW PRZYJAŹNI

Policjant pomaga ludziom także poza godzinami pracy. Kilka lat temu Mariusz wraz z rodziną wyprowadził się z Gdańska i zamieszkał w malowniczej wsi Przyjaźń.

Natychmiast zauważył, że mieszkańcy mają trudności, by współpracować przy przedsięwzięciach. Mając mnóstwo ener-

kańcom współpracować. Temperament Kaszubów czasami jest nieokiełznany, ale Mariusz jest łagodnie usposobiony i pracuje niestrudzenie na rzecz wszystkich, dlatego przekonuje do siebie coraz więcej osób. Pomaga w tym współpraca z Kołem Gospodyń Wiejskich w Przyjaźni, w których działalność Mariusz aktywnie się włączył. Jest to jedno z działań promujących wieś nie tylko w powiecie, ale i na Kaszubach. Softys Chrzanowski relacjonuje życie w Przyjaźni na portalach społecznościowych pod wdzięcznymi nazwami – Przyjazny Softys, Sołectwo Przyjaźń, Forum Mieszkańców Przyjaźni. Relacje w internecie nie tylko informują, ale też aktywują mieszkańców.

Członkinie KGW chwalą softysa za jego aktywność, interesowanie się sprawami wsi i pracę na rzecz zacieśniania współpracy mieszkańców, rady sołeckiej i parafii. Jako przykład można podać organizację corocznego festynu wiejskiego wspólnie z dożynkami, co wcześniej się nie zdarzało. Mariusz Chrzanowski zabiega, by mieć dobry kontakt z każdym, dlatego z proboszczem parafii rzymskokatolickiej pw. św. Jana Ewangelisty nie mogło być inaczej. Warto dodać, że softys i ksiądz dzielą zamiłowanie do motocykli.

– Pewnego dnia zadzwonił do mnie mężczyzna – opowiada Mariusz Chrzanowski. – Przedstawił się i pyta, czy mu pomogę, bo przygotowuje się do wyborów na softysa w swojej miejscowości. Pytam, dlaczego do mnie? Bo ty dobrze to robisz i chciałbym się od ciebie uczyć – odpowiedział. – Kto tak mówi? – zapytałem. – No, popytałem w gminie i wszyscy polecają ciebie, że jesteś najlepszym softysem. Tak się dowiedziałem, co myślą o mnie w gminie i podoba mi się to – śmieje się policjant.

DBA O JAKOŚĆ ŻYCIA

W pracy oficera prasowego komunikatywność, opanowanie i odpowiedzialność za swoje słowa są podstawowymi umiejętnościami. Mariusz dzieli się doświadczeniem, organizując szkolenia z kontaktu z mediami dla innych społeczników z gminy Żukowo, edukuje też społecznie nauczycieli i dyrektorów szkół z występowania w mediach społecznościowych i przed kamerą.

Znajduje także czas dla najmłodszych mieszkańców wsi. Organizuje dla dzieci z Przyjaźni wypad w plener w stylu bushcraftowym (wykorzystanie i ćwiczenie umiejętności przetrwania w środowisku naturalnym – przyp. red.), połączone ze szkoleniem z radzenia sobie w dziczy. Dla Mariusza obcowanie z naturą nie jest tajemnicą – gdy potrzebuje odstresowania, zaszywa się na kilka dni gdzieś w głuszy na Mazurach, śpi w namiocie albo hamaku, używa różnych gadżetów przydatnych do przetrwania w lesie. A potem wraca do Gdańska z nowymi pokładami energii i działa pełną parą zarówno dla Policji, jak i dla Przyjaźni.

KRZYSZTOF CHRZANOWSKI



gii, chęci niesienia pomocy i dużo pomysłów, postanowił działać społecznie i sprawić, by mieszkańcy Przyjaźni żyli w przyjaźni.

Na początku pręźnie działał w radzie sołeckiej, a w zeszłym roku, w wyborach uzupełniających, Mariusz Chrzanowski został softysem. Ludzie znają go nie tylko z aktywności w regionie, ale też z policyjnej pracy, bo często występuje w TV jako oficer prasowy. Przez lata uczył się budować relacje z ludźmi, więc zdobyte doświadczenie teraz wykorzystuje w pracy społecznika, a jego wsparcie i operatywność szybko docenili mieszkańcy, którzy potrafią dzwonić do softysa niemalże o każdej porze i z każdym problemem. Tam zalało jedyną drogę dojazdową, tu trzeba pogłębić rów melioracyjny. Ktoś zgłosił plamę oleju na drodze, inny miał kłopot z rodziną lisów, która zamieszkała obok domu.

W Przyjaźni mieszka blisko dwa i pół tysiąca mieszkańców, a wieś jest dość rozległa. Jedną z najważniejszych potrzeb jest budowanie dróg, na które można wydać cały fundusz sołecki, jednak softys proponuje, aby wspólne pieniądze przeznaczać na kulturę, rozrywkę, rekreację, sport, bo to pomoże miesz-

zdj. Jacek Herok



BEZPIECZNE WAKACJE Z PARĄ PREZYDENCĄ

Spotkania głowy państwa z dziećmi w ogrodach Pałacu Prezydenckiego są już tradycją. 28 maja, na kilka dni przed obchodami Międzynarodowego Dnia Dziecka, odbył się w tym miejscu piknik. Wśród współorganizatorów wydarzenia, którego hasłem przewodnim było bezpieczeństwo, znaleźli się przedstawiciele większości służb mundurowych, ale także organizacje działające w obszarze zdrowia oraz bezpieczeństwa publicznego. Stoisko Policji znajdowało się w najwyższej położonym i najbardziej reprezentacyjnym punkcie, tuż na tyłach Pałacu Prezydenckiego.

Wśród najmłodszych pozytywny wizerunek naszej formacji kreowały sympatyczne maskotki z KPP w Grodzisku Mazowieckim oraz KPP w Wyszku. Gabinet Komendanta Głównego Policji, Biuro Prewencji KGP, Centrum Szkolenia Policji oraz Komenda Stołeczna Policji (Komisariat Reczny i Wydział Ruchu Drogowego) przygotowały dla dzie-

ci mnóstwo atrakcji. Były więc konkursy, komiksy, tematyczne kolorowanki i pluszowe przytulanki oraz gadżety bezpośrednio związane z bezpieczeństwem. Policjanci proponowali udział w zabawach promujących wiedzę na temat tego, jak unikać zagrożeń związanych z wypoczynkiem nad wodą, w górach, podczas kontaktu z obcymi czy surfowania w sieci. Opiekunowie, asystując swoim pociechom, mogli poczytać dostępne na stoisku numery „Gazety Policyjnej”. Tradycyjnie już nie zabrakło policyjnych motocykli i radiowozu w nowym oznakowaniu oraz technika kryminalistyki z Laboratorium Kryminalistyk KSP i jego walizki o tajemniczej zawartości.

Uroczyste otwarcie wydarzenia „Bezpieczne Wakacje z Parą Prezydencką” rozpoczęło się w samo południe od podniosłej uroczystości. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył Medalem za Ofiarność i Odwagę sześć młodych osób za czyny związane z uratowaniem cudzego życia.

zdj. autor

T D

BAJKOWY DZIEŃ DZIECKA W KPRM



Kancelaria Prezesa Rady Ministrów już po raz dziesiąty zorganizowała uroczyste obchody Dnia Dziecka na terenie swojego ogrodu. I jak co roku jedno ze stoisk należało do Policji.

Wydarzenie zorganizowane pod hasłem „Bajkowy ogród” wystartowało 1 czerwca punktualnie o godz. 10.00. Jako pierwszy z dziećmi przywitał się prezes Rady Ministrów Donald Tusk, który osobiście otworzył bramę. Początek imprezy był wyrazisty, głośny i kolorowy. Dzieci doskonale wiedziały, że premier to ktoś bardzo ważny i przez pierwsze pół godziny dziesiątki z nich zrobiły z Donaldem Tuskiem selfie. Kilka minut po otwarciu bramy do premiera dołączył minister spraw wewnętrznych i administracji, koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak. Następnie szef MSWiA zaczął zwiedzać stoiska – jedno z pierwszych, do których podszedł, było to przygotowane przez Policję.

Gabinet Komendanta Głównego Policji, Biuro Prewencji KGP i Komenda Stołeczna Policji zaprosiły najmłodszych do udziału we wspólnej zabawie, której celem było m.in. wzbogacenie wiedzy dzieci na temat tego, jak unikać współczesnych zagrożeń, np. związanych z surfowaniem w sieci czy kontaktem ze spotkanymi tam nieznajomymi. Dużym zainteresowaniem cieszyły się okulary symulujące zaburzenia widzenia (jak pod wpływem alkoholu), konkursy promujące bezpieczne zachowania oraz profilaktyczne gadżety. Do zapoznania się z techniką zbierania

zdj. autor



śladów kryminalistycznych oraz zawartością swojej tajemniczej walizki zachęcał policjant z Laboratorium Kryminalistycznego KSP. Wśród najmłodszych dzieci furorę robiły spacerujące wśród nich maskotki, czyli funkcjonariusze Zebra z KWP zs. w Radomiu, Ryś z KPP w Grodzisku Mazowieckim oraz Łoś z KPP w Wyszku. Były także momenty, że do wymiany uścisków z każdym z nich i zrobienia sobie pamiątkowego zdjęcia dzieci musiały poczekać w kolejce. Na najmłodszych czekały także kolorowanki, pluszowe misie, komiksy oraz miniaturowe radiowozy. Nie zabrakło oczywiście prawdziwych nowoczesnych motocykli służbowych, radiowozu czy specjalistycznego pojazdu przeznaczonego do obsługi wypadków drogowych.

Jedną z większych atrakcji był bez wątpienia potężny pojazd opancerzony „TUR” wykorzystywany przez Samodzielny Pododdział Kontrterrorystyczny Policji w Warszawie. Osoby, którym udało się wdrapać na pokład tego kolosa, czekała niespodzianka: w pojeździe był nie kto inny jak sam komendant główny Policji insp. Marek Boroń, z którym można było w tych niecodziennych okolicznościach porozmawiać i zrobić z nim zdjęcie. Oczywiście okazji do zrobienia selfie z najważniejszym policjantem w kraju było więcej, gdyż komendant główny Policji przez jakiś czas spacerował jeszcze po terenie ogrodu KPRM.

Ostatnią niespodzianką, jaką dla odwiedzających przygotowała nasza formacja, był koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Policji pod batutą kapelmistrza mł. insp. Janusza Trzepizura w asyście tamburmajora nadkom. Jakuba Pietruchy. Orkiestra zagrała perfekcyjny koncert. Mimo że w jego połowie spadł dość obfity, choć ciepły deszcz, widzowie wysłuchali muzyki do samego końca i nagrodzili członków orkiestry gromkimi brawami.



Było kolorowo, różnorodnie, pogoda dopisała, a atmosfera była znakomita. Pod rządami dzieci gościom ogrodów KPRM nie zabrakło lemoniady, waty cukrowej, gofrów, popcornu ani lodów. Dzień Dziecka 2024 należy zaliczyć do udanych.

TOMASZ DĄBROWSKI



NOC MUZEÓW W KGP

Gości powitała Orkiestra Reprezentacyjna Policji pod batutą kapelmistrza mł. insp. Janusza Trzepizura z tam-burmajorem nadkom. Jakubem Pietruchą. Gdy wybrzmiały dźwięki popularnych melodii w policyjnej aranżacji – m.in. „Smoke on the Water” zespołu Deep Purple – posypały się brawa, a zebranych do zwiedzenia przygotowanych atrakcji zaprosił dyrektor Gabinetu Komendanta Głównego Policji insp. Robert Żółkiewski. – Witam państwa serdecznie – zwrócił się do oczekujących. – Za chwilę otwieramy nasze muzeum. Będziemy mogli przybliżyć państwu naszą historię oraz to, czym operujemy w naszej służbie i co możemy współcześnie państwu zaoferować. Jeżeli komuś się spodoba – zapraszamy do nas do pracy.

Mł. insp. Robert Horosz, naczelnik Wydziału Edukacji Historycznej Gabinetu Komendanta Głównego Policji wyszedł po gości, którzy pierwsi przybyli na policyjną noc muzeów. Okazało się, że to państwo Jagodzińscy z warszawskiej Białogóry. Zostali uhonorowani możliwością złożenia wpisów do Księgi Pamiątkowej KGP w zainscenizowanym gabinecie Komendanta Głównego Policji Państwowej z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Otrzymali również pamiątkowe gadżety. – Przy wejściu byliśmy już po godz. 17.00 – powiedział naszej gazecie Łukasz Jagodziński. – Wczoraj usiedliśmy całą

W sobotnie popołudnie 18 maja 2024 r. przed budynkiem Komendy Głównej Policji na ul. Orkana w Warszawie ustawiała się kolejka chętnych, którzy chcieli zobaczyć, co policjanci przygotowali na tegoroczną Noc Muzeów.

rodziną i przeglądaliśmy wszystkie atrakcje, jakie oferowano w Warszawie. Właściwie to syn wybrał komendę główną, a żeby wszędzie zdążyć, zaczęliśmy właśnie tu. Chcemy jeszcze dzisiaj dostać się do senatu, a potem to już jak czas pozwoli. To są najważniejsze punkty dzisiejszego planu. Przyznam, że wszyscy, – żona, syn i ja jesteśmy miło zaskoczeni tak ciepłym przyjęciem.

To już dziewiąty raz, gdy Komenda Główna Policji otworzyła swoje podwoje dla zwiedzających. Podobnie jak było to ostatnio, czyli w 2022 r., goście mogli zwiedzić obiekt przy ul. Orkana nieopodal centralnego gmachu KGP. To tu zlokalizowano historyczną część prezentacji. Na gości czekały wystawy: o policyjnych sportowcach, którzy w latach 1924–2020 brali udział w igrzyskach olimpijskich, o historii oraz tradycji Policji Państwowej i Policji Województwa Śląskiego oraz o komisarzu Władysławie Góreckim. Na telebimach wyświetlano filmy przedstawiające różne aspekty historii formacji. Nie zabrakło stoiska Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Na wszystkich czekały okolicznościowe łakocie i gadżety. Niepełnosprawnymi gośćmi profesjonalnie zajmowali się pracownicy Wydziału Edukacji Historycznej GKGP. Chętni mogli otrzymać certyfikat uczestnictwa w Nocy Muzeów w KGP. Rekonstruktorzy policyjni zaprezentowali uniformy sprzed II wojny światowej. Ze swadą opowiadali o ciekawostkach przedwojennej służby. Emerytowana policjantka mł. insp. w st. spocz. Krystyna Sobańska-Stępień z Lublina w mundurze z epoki opowiadała o policji kobiecej, której setny jubileusz będziemy obchodzić w przyszłym roku. Przy siedzibie dawnego Biura Edukacji Historycznej KGP można było podziwiać również zrekonstruowaną przedwojenną łódź policyjną. Takie właśnie kipy pływały kiedyś po Wiśle. Można było też wsiąść do milicyjnej nyski czy amerykańskiego radiowozu oraz obejrzeć z bliska motocykle wykorzystywane w służbie, m.in. MZ ETZ 251 z 1990 r.

Po północnej stronie gmachu KGP na parkingu przy ul. Broniwoja pokazano natomiast współczesną twarz formacji. Stoiska wystawiły biura komendy głównej. Nie zabrakło oczywiście funkcjonariuszy



z Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji „BOA” ze sprzętem, których prezentacja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Biuro Koordynacji Postępowań Kwalifikacyjnych i Szkolenia Policji KGP promowało służbę w naszej formacji. Przygotowane były mobilny posterunek, radiowozy i motocykle z Komendy Stołecznej Policji. Można było obejrzeć z bliska, a nawet przymierzyć wyposażenie funkcjonariusza oddziału prewencji.

Łącznikiem między lokalizacjami była Orkiestra Reprezentacyjna Policji, która występowała kilkakrotnie w obu miejscach, przemieszczając się z muzyką ulicami wokół komendy.

Podobne atrakcje z okazji Nocy Muzeów przygotowały także inne jednostki w kraju, np. KWP w Białymstoku i KWP zs. w Radomiu.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

zdj. autor

POLICYJNE KALENDARIUM

90 LAT TEMU
CZERWIEC 1934

✱ W 25. numerze gazety policyjnej „Na Posterunku” z 16 czerwca 1934 r. znajdujemy informację o zamachu na ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego.

„Dnia 15 czerwca b.r. około godz. 15 min. 15 dokonano zamachu na Ministra Spraw Wewnętrznych Bronisława Pierackiego. Minister Pieracki wskutek odniesionych ran zmarł w szpitalu Ujazdowskim o godz. 17 min. 5. Zabójca nie został dotąd schwytany. W związku ze zgonem Ministra Pierackiego została zarządzona od dnia 16 b.m. dla wszystkich oficerów, szeregowców i urzędników Policji Państwowej żałoba 28-dniowa, polegająca na noszeniu żałobnej opaski z krepy na lewym ramieniu”.

Bronisław Pieracki został zamordowany w wejściu do Klubu Towarzyskiego mieszczącego się na ulicy Foksał 3 w Warszawie (obecnie mieści się tu Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich), gdzie przybył na obiad. Niestety, mimo podjętego przez policję pościgu, zamachowiec nie został ujęty. Dzięki pozostawionym na miejscu zbrodni śladom w postaci bomby wykonanej domowym sposobem ustalono, że zamachu dokonali członkowie ukraińskiej skrajnie nacjonalistycznej organizacji terrorystycznej OUN. Po drobniagowym śledztwie ujęto osoby związane z zamachem, jak np. Stepana Banderę. Sam wykonawca Hryć Maciejko umknął za granicę.

Bronisław Pieracki był raczej umiarkowanym politykiem, uważanym za zwolennika dialogu, a nie represji. Opowiadał się za równym traktowaniem wszystkich obywateli, niezależnie od ich narodowości. Podejmował próby negocjacji z ukraińskimi nacjonalistami. Jednocześnie opowiadał się za prowadzeniem zdecydowanej polityki bezpieczeństwa publicznego, ze względu na położenie geograficzne kraju, zróżnicowanie narodowościowe i różnice w rozwoju poszczególnych jego części. Wyrażał też poglądy antykomunistyczne. Jednocześnie potępiał rasizm i terrorizm.

✱ W kolejnym, 26. numerze gazety policyjnej „Na Posterunku” z 23 czerwca 1934 r. znajdujemy artykuł wspominający zamordowanego ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego oraz sprawozdanie z jego pogrzebu.

Uroczystości rozpoczęły się w Warszawie, gdzie w Kościele Świętego Krzyża na Krakowskim Przedmieściu odprawiono mszę żałobną. Następnie, w asyście przedstawicieli władz państwowych oraz wojskowych, partii politycznych, organizacji społecznych, kombatanckich, szwadronu policji konnej oraz wielotysięcznego konduktu żałobnego, trumnę odprowadzono na Dworzec Główny, skąd specjalnym pociągiem przewieziono zwłoki zamordowanego ministra na miejsce pochówku w rodzinnym Gorlicach.

KAROL KARASIEWICZ

Wydział Edukacji Historycznej

Gabinet Komendanta Głównego Policji KGP

Więcej informacji historycznych znajdziesz na stronie:

www.hit.policja.gov.pl40 LAT TEMU
CZERWIEC 1984

✱ W 25. numerze „W Służbie Narodu” z 17 czerwca 1984 r. znajdujemy krótki artykuł autorstwa Elżbiety Sitek o innowacyjnej i wyprzedzającej swoje czasy inicjatywie Klubu Rodzin Milicyjnych z Kielc. Otwarto tam poradnię rodzinną dla milicjantów i ich rodzin. Inicjatywa powstała w odpowiedzi na zgłaszane przez funkcjonariuszy trudności w sferze rodzinnej. Interdyscyplinarny zespół składający się z psychologa, pedagoga, psychiatry i prawnika wspierał milicyjne rodziny w radzeniu sobie z wyzwaniami i kryzysami wynikającymi m.in. z trudności w godzeniu wymagającej i stresującej służby z życiem rodzinnym.

„Wzajemne żale, pretensje, wymagania. Ona – w kolejkach po zakupy, w ciężkich siatach dźwiganych co dzień, w garach i sprzątanu zagubiła swoją tolerancję i wyrozumiałość, on – w nawale służbowych obowiązków zapomniał, jak wygląda serdeczność. Nie potrafią już wyjść sobie naprzeciw, wyjaśnić, porozmawiać”. Obserwatorem tego wszystkiego są jak zwykle dzieci.

Autorka pisze: „Trudna ta nasza praca i stresująca. Dom staje się więc miejscem odreagowania, miejscem, w którym chciałoby się odpocząć, nie myśleć, zebrać siły”.

Na przykładzie prezentowanej w tekście wymyślonej rodziny autorka konstatuje: „Sytuacja jest więc tak typowa, że nie przesadzę chyba, mówiąc, iż prawie każda, nawet najlepsza rodzina przeżywa takie kryzysy. Ale są i konflikty poważniejsze, są rodziny, które rozbija nie brak wzajemnego zrozumienia, lecz alkohol, awantury, ta trzecia lub ten trzeci, czy wreszcie sprawy seksu. W wielu przypadkach kończy się to rozwodem, a jeszcze częściej ten patologiczny stan ciągnie się latami. Bywa też, że zawodowe stresy i skrzywienia są tak silne, że godzi to w rodzinę. Są to sprawy trudne i wstydlive, w których nie pomoże wyżalenie się do przyjaciółki, bo potrzebna jest fachowa pomoc kogoś zaufanego i mądrego”.

Organizowane były dyżury, podczas których starają się nieść wsparcie „[...] rozmawiając, radząc, pomagając. Spraw jest mnóstwo i to różnorodnych. Często tu dopiero odbywa się pierwsza od lat szczerza rozmowa między małżonkami”. Specjaliści pomagali także w kwestiach relacji między dziećmi a rodzicami, między członkami rodziny bliższymi lub dalszymi, nierzadko mieszkającymi wspólnie pod jednym dachem.

Na zakończenie autorka artykułu dzieli się z czytelnikami swoimi wnioskami: „Efektem [...] działania takich poradni w całym kraju byłoby z pewnością więcej zrozumienia w małżeństwach, mądrości w wychowywaniu dzieci, spokoju i miłości w naszych milicyjnych rodzinach. A bez tego nie da się dobrze pracować”.

20 LAT TEMU
CZERWIEC 2004

✱ Numer 22. „Gazety Policyjnej” z 13 maja 2024 r. jest w dużej mierze poświęcony wejściu Polski do Unii Europejskiej.

Znalazły się informacje o polskiej policji w nowej europejskiej rzeczywistości, jej zadaniach, roli, oczekiwaniach. Na uwagę zasługują też artykuły „Jak eksponować flagi polską i unijną?” oraz „Flaga Unii Europejskiej”.

W pierwszym z nich czytamy: „Po wejściu Polski w struktury wspólnoty europejskiej pojawiły się wątpliwości co do statusu symboli narodowych względem oznaczeń unijnych. Czy białe-czerwone chorągwie mają zostać w reprezentacyjnych miejscach zastąpione gwiazdistymi flagami Europy? Póki unia pozostaje tylko organizacją państw, pierwszeństwo mają barwy narodowe poszczególnych krajów członkowskich”.

„Eksponowanie symboli narodowych określa tzw. protokół flagowy, który zgodnie z zasadami heraldyki przyznaje zawsze pierwszeństwo fładze gospodarza. Barwy o mniejszej randze mogą być reprezentowane po jej lewej stronie. Jest to wyraźne nawiązanie do tradycji rycerskiej [...]”.

W artykule znajdujemy także porady, jak flagi, polska oraz unijna, powinny być eksponowane. „Podczas ekspozycji obu flag podstawową zasadą jest, aby maszty i drzewce, na których są umieszczone, były jednakowej długości. Flagi muszą być takich samych wymiarów [...]. Zawsze powinny być czyste, niepomięte i niepostrzępione”.

Warto tu przypomnieć, że właśnie w roku 2004, 2 maja, po raz pierwszy był obchodzony w Polsce Dzień Flagi RP.

W drugim artykule „Flaga Unii Europejskiej” dowiadujemy się, że: „Od 1951 r., nad koncepcją flagi pracowali hiszpański dyplomata Salvador de Madariaga y Rojo oraz francuski plastyk Arsène Heitz”.

„W 1953 r. zdecydowano, że symbolem Starego Kontynentu będzie krąg gwiazd. [...] Flaga to dwanaście kółeczek ułożonych na lazurowym tle gwiazd. [...] Umieszczone są na okręgu, w miejscach godzin na tarczy zegara. Mają symbolizować pełnię (liczba dwanaście uważana jest za doskonałą), jedność, a także dwanaście miesięcy, godzin, znaków zodiaków i dwunastu apostołów”.

Projekt flagi „[...] został przyjęty przez komitet Rady Ministrów 14 państw członków Rady Europy 8 grudnia 1955 r., a więc w święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny”. Dwanaście gwiazd i kolor niebieski są w tradycji chrześcijańskiej symbolami związanymi z Matką Bożą. Niemniej 8 grudnia jest obecnie obchodzony jako Dzień Flagi Unii Europejskiej.



80. ROCZNICA BITWY O MONTE CASSINO

18 maja 1944 r. na ruinach klasztoru na Monte Cassino załopotła polska flaga. Tego samego dnia w południe plutonowy Emil Czech zagrał tam hejnał mariacki. Polacy otworzyli aliantom drogę na Rzym, dlatego walki o Monte Cassino bywają też określane bitwą o Rzym.

To jedna z najbardziej zaciętych i najkrwawszych bitew II wojny światowej. Wymieniana przez historyków w jednym szeregu z: powstaniem warszawskim, lądowaniem aliantów w Normandii, walkami o Stalingrad i bitwą na Łuku Kurskim. Po kapitulacji Włoch zmagania o przełamanie niemieckiej obrony na linii Gustawa trwały kilka miesięcy.

Przez cztery miesiące próby zajęcia Monte Cassino podejmowały różne oddziały sprzymierzonych. Ostatecznie udało się to 18 maja 1944 r. żołnierzom z 2. Korpusu Polskiego, którzy w ogromnej większości pochodzili z łagrow ZSRR. W bitwie zginęło prawie 1000 Polaków, około 3000 zostało rannych, a 345 uznano za zaginionych.

W 80. rocznicę tych wydarzeń odbyły się na Monte Cassino centralne uroczystości jubileuszowe przygotowane wspólnie przez Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie, w tym oficer łącznikową polskiej Policji podinsp. Magdalenę Sochacką. Po Eucharystii odbyła się uroczystość z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy i Prezydenta Republiki Włoskiej Sergio Mattarelli, ambasador RP we Włoszech Anny Marii Anders, córki gen. Władysława Andersa oraz szefa UdsKiOR Lecha Parella. Wojsko reprezentował szef Sztabu Generalnego WP gen. Wiesław Kukuła, natomiast Policję – komendant główny insp. Marek Boroń, któremu towarzyszył dyrektor Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP insp. Ireneusz Sieńko.

Należy pamiętać, że wśród żołnierzy 2. Korpusu Polskiego byli także przedwojenni policjanci, którym udało się uniknąć Zbrodni Katyńskiej i opuścić Związek Radziecki z Polskimi Siłami Zbrojnymi w ZSRR, czyli potocznie z armią Andersa.

zdj. BMWP KGP

PAWEŁ OSTASZEWSKI

DUSZPASTERSTWO SŁUŻB MUNDUROWYCH

11 kwietnia br. w Lublinie odbyła się II Ogólnokrajowa Konferencja Naukowa pn. „Duszpasterstwo służb mundurowych w Polsce. Aspekty społeczno-duszpasterskie”, której organizację objęli patronatami szefowie formacji mundurowych, w tym również komendant główny Policji.

Wśród gości znaleźli się m.in. biskup polowy WP ks. Wiesław Lechowicz, który jest jednocześnie Delegatem Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Policji, i kapelan KGP ks. Wojciech Juszczuk. W panelu dotyczącym tematu „Duszpasterstwo w dziedzinie ochronnej państwa” wziął udział kapelan wojewódzki i miejski Policji we Wrocławiu ks. Stanisław Stelmaszek. Ks. Cezary Smuniewski omówił temat „Duszpasterz w okopach. Doświadczenia kapelanów z wojny w Ukrainie”.

P. O. S. T.



ZMARŁA SOSENKA

14 maja 2024 r. w wieku 100 lat zmarła w Warszawie Zofia Czekalska z domu Sosnowska ps. Sosenska, uczestniczka powstania warszawskiego. 101. urodziny obchodziła 6 lipca br.



Urodziła się w Tomaszowie Mazowieckim. Od trzy-nastego roku życia była związana z harcerstwem, które zaważyło na całym Jej życiu i które powodowało, że tak chętnie angażowała się w pomoc innym. „Harcerką byłam zawsze. I właśnie to wykształcenie zostało w nas. W całym tym naszym kręgu, naszym towarzystwie. Późniejsze nasze losy łączyły się ciągle z harcerstwem” – można usłyszeć wypowiedź Sosenki nagraną przez specjalistów z Muzeum Powstania Warszawskiego w ramach projektu „Archiwum Historii Mówionej”.

W czasie II wojny światowej mieszkała u wuja w Warszawie. Podczas powstania warszawskiego była łączniczką w Zgrupowaniu AK „Chrobry II”, tym samym, w którym służyła Stanisława Filipina Paleolog, twórczyni przedwojennej policji kobiecej i współorganizatorka Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa w czasie okupacji. Pani Zofia mieszkała nieopodal Pałacu Staszica i swoją obecnością uświetniła otwarcie wystawy pt. „Państwowy Korpus Bezpieczeństwa – Policja Polskiego Państwa Podziemnego w dokumentach”. Miała wtedy 97 lat, drobniutka, pełna wigoru i pogody ducha, wiecznie gdzieś biegnąca, spędziła z policjantami chwilę w słoneczne południe 3 sierpnia 2020 r.

Po wojnie wyszła za mąż za uczestnika powstania warszawskiego Czesława Czekalskiego ps. Trzciniński. Pracowała, szyjąc stroje sceniczne w teatrach warszawskich. W 2018 r. odznaczona została Złotym Krzyżem Zasługi. Pośmiertnie uhonorowano Ją Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Została pochowana na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach 23 maja br.

zdj. autor

PAWEŁ OSTASZEWSKI



TABLICA W ŻAGANIU

Dokładnie rok temu, w czerwcowym numerze „Gazety Policyjnej” pisaliśmy o uroczystym posadzeniu Dębu Pamięci ku czci aspiranta Policji Państwowej Teodora Fabisiaka, które odbyło się 23 kwietnia 2023 r. w Żaganiu.

Teraz przyszła kolej na odsłonięcie w miejscowej komendzie powiatowej tablicy pamiątkowej poświęconej przedwojnemu funkcjonariuszowi PP. 24 kwietnia 2024 r. w ramach obchodów 84. rocznicy Zbrodni Katyńskiej zorganizowano uroczystość, w której uczestniczył m.in. dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu Rafał Reczek, przedstawiciele różnych służb mundurowych i uczniowie oddziałów o profilu mundurowym. Honory gospodarza sprawował p.o. komendant powiatowy Policji w Żaganiu nadkom. Bartosz Dziegielowski, który w swoim wystąpieniu podkreślił, że dbanie o pamięć poprzedników jest obowiązkiem współczesnych funkcjonariuszy.

Na tablicy, w której umieszczono kapsułkę z ziemią z Polskiego Cmentarza Wojennego w Miednoje, można się zapoznać z notką biograficzną policjanta II RP. Teodor Fabisiak urodził się 2 listopada 1892 r. w Młocinach, dziś to część Warszawy, jako syn Andrzeja i Julii z Janowskich. Do Policji Państwowej wstąpił w 1924 r. Przez osiem lat służył w stolicy, skąd w 1932 r. został przeniesiony do Łodzi. W 1939 r. st. post. PP Teodor Fabisiak pełnił służbę w III Komisariacie Policji Państwowej miasta Łodzi. Stąd po wybuchu II wojny światowej został ewakuowany na wschód Polski, by pod koniec września 1939 r. dostać się do sowieckiej niewoli. Trafił do obozu specjalnego NKWD w Ostaszkowie. Wiosną 1940 r., jak ponad 20 tys. innych ofiar Zbrodni Katyńskiej, został zamordowany strzałem w tył głowy. Jego ciało wrzucono do jednego z dołów śmierci na terenie ośrodka wypoczynkowego NKWD niedaleko wsi Miednoje, gdzie miało być na wielki ukryte przed światem. Przemiany geopolityczne sprawiły, że przestał być bezimienną ofiarą zbrodni ZSRR. I choć teraz w Rosji jest propagowana alternatywna wizja historii, to pamięć o takich ofiarach nieludzkiego systemu nie zostanie już wymazana.

Teodor Fabisiak, podobnie jak inne ofiary Zbrodni Katyńskiej został w 2007 r. awansowany do pierwszego stopnia oficerskiego, którym w Policji Państwowej były szlify aspiranta. Uroczystego odsłonięcia tablicy dokonali wspólnie nadkom. Bartosz Dziegielowski i dr hab. Rafał Reczek. Po ceremonii wewnątrz gmachu delegacja z komendantem powiatowym na czele udała się na plac gen. Stanisława Maczka, gdzie złożono kwiaty i zapalono znicz przed tabliczką przy katyńskim Dębie Pamięci.

zdj. KPP w Żaganiu

PAWEŁ OSTASZEWSKI

TWORZYMYS WSPOMNIENIA

**SZKOLENIA - KONFERENCJE - EVENTY -
KONCERTY - TARGI - FESTIWALE -
WYJAZDY FIRMOWE I MOTYWACYJNE**



Wypoczynek

Posiadamy hotele i ośrodki wypoczynkowe w najciekawszych miejscach w Polsce.



Stacja paliw

Stacja paliw w Gorzowie Wielkopolskim obsługuje firmy i klientów indywidualnych.



Catering

Oferujemy najwyższej jakości usługi cateringowe i pełne zaplecze logistyczne.



Lotnisko

Na terenie Lotniska Warszawa-Babice organizujemy imprezy masowe nawet na 100 tys. osób.

WWW.BIZNESWCENIE.PL

SPOTKANIE SIECI EMPEN



Od 6 do 8 maja 2024 r. w Brukseli trwało spotkanie ekspertów EMPEN, czyli Europejskiej Sieci Ekspertów Medycznych i Psychologicznych na rzecz Egzekwowania Prawa, zorganizowane przez policję belgijską w ramach sprawowania prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Tematem przewodnim była „Odporność psychiczna wśród organów ścigania”.

Sieć zrzesza ekspertów medycznych i psychologów pracujących na rzecz instytucji porządku publicznego i funkcjonuje w ramach Grupy Roboczej ds. Egzekwowania Prawa (LEWP). W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele m.in. Belgii, Hiszpanii, Holandii, Luksemburgu, Łotwy, Polski, Portugalii, Rumunii oraz Słowenii – koordynatorami merytorycznymi w polskiej Policji są p.o. naczelnik podkom. Rafał Góral oraz [REDACTED] z Wydziału Psychologów Policyjnych Biura Koordynacji Postępowań Kwalifikacyjnych i Szkolenia Policji KGP.

Spotkanie otworzył Olivier Slosse – szef policji regionu Bruksela Północna. Wprowadził uczestników do tematu odporności psychicznej funkcjonariuszy policji, opierając się na własnych doświadczeniach, ze szczególnym uwzględnieniem roli przełożonych w budowaniu atmosfery w zespole, która jest jednym z najistotniejszych czynników wpływających na poziom odporności psychicznej. W swojej przemowie podkreślił, że zachodzące w społeczeństwie europejskim zmiany pokoleniowe są nieuniknione. W związku z powyższym należy poszukiwać sposobów na to, aby formacje policyjne wdrażały rozwiązania dostosowane do zachodzących zmian, a jednocześnie umożliwiające realizację zadań, do których zostały powołane.

Następnie przedstawiciele Belgii, Holandii oraz Słowenii prowadzili wykłady dotyczące szeroko rozumianej rezyliencji (odporności psychicznej) wśród policjantów. Udział w spotkaniu pozwolił polskiej delegacji na nawiązanie kontaktów z ekspertami innych państw UE oraz wymianę informacji w zakresie pomocy psychologicznej dla policjantów. Pozyskane informacje zostały przekazane w ramach spotkania online psychologom policyjnym ze wszystkich garnizonów.

Uczestnictwo polskich koordynatorów w tej konferencji stanowiło formę przygotowania do zorganizowania analogicznego przedsięwzięcia podczas sprawowania prezydencji przez Polskę w Radzie Unii Europejskiej w I połowie 2025 r.

zdj. Policja Polite



WPŁYW SAMORZĄDU NA POLICJĘ

Ustawą z 24 lipca 1998 r. o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej – w związku z reformą ustrojową państwa do ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji po artykule 6. dodano artykuły 6a–6h określające zasady powoływania i odwoływania komendantów Policji. Powyższe przepisy ewoluowały.

Niezmieniony jednak pozostał jeden element, który odnosi się do udziału organów samorządu terytorialnego w procedurze związanej z odwołaniem ze stanowiska komendanta wojewódzkiego (stołecznego) Policji, komendantów powiatowych (miejskich), rejonowych i komisariatów Policji. Ustawodawca założył, że każda decyzja kadrowa dotycząca odwołania komendanta Policji szczebla lokalnego w rozumieniu struktury samorządu terytorialnego wymaga swoistego rodzaju współpracy z przedstawicielami tego samorządu. Współpraca ta polega na zwróceniu się przez właściwego komendanta Policji z wnioskiem do właściwego organu samorządu terytorialnego o zaopiniowanie planowanego odwołania ze stanowiska komendanta wojewódzkiego (stołecznego) Policji, powiatowego (miejskiego), rejonowego i komisariatu Policji.

ODWOŁANIE KOMENDANTA

Należy pamiętać, że komendantem Policji właściwym do odwołania komendanta Policji niższego szczebla jest ten komendant, który jest uprawniony do mianowania go na to stanowisko. W odniesieniu do komendantów wojewódzkich i stołecznego Policji organem właściwym do odwołania ze stanowiska jest minister właściwy do spraw wewnętrznych.

W przypadkach przewidzianych w ustawie o Policji trzeba zwrócić uwagę na art. 6b ust. 1 i 2, art. 6c ust. 1 i 2, art. 6d ust. 1 i 6. Pierwszy z wymienionych przepisów odnosi się do powołania i odwołania komendanta wojewódzkiego (stołecznego) Policji. Odwołanie ze stanowiska komendanta wojewódzkiego Policji wymaga zasięgnięcia opinii wojewody, a w przypadku komendanta stołecznego Policji – opinii prezydenta m.st. Warszawy.

Odwołanie komendantów powiatowych i miejskich Policji wymaga zwrócenia się o opinię do właściwego terytorialnie starosty, natomiast odwołanie komendanta rejonowego Policji wymaga zasięgnięcia opinii prezydenta m.st. Warszawy.

W przypadku komendantów komisariatów Policji organem samorządu terytorialnego właściwym do wyrażenia opinii w przedmiocie planowanego odwołania ze stanowiska komendanta komisariatu Policji są wójt, burmistrz, prezydent miasta, a w przypadku m.st. Warszawy jego prezydent.

Zgodnie z brzmieniem art. 6e ustawy o Policji Komendanta CBŚP, zastępcy Komendanta CBŚP, Komendanta BSWP, zastępcy Komendanta BSWP, dowódcy BOA, zastępcy dowódcy BOA, dowódcy samodzielnego pododdziału kontrterrorystycznego Policji, zastępcy dowódcy samodzielnego pododdziału kontrterrorystycznego Policji, Komendanta CBZC, zastępcy Komendanta CBZC, Dyrektora CLKP, zastępcy Dyrektora CLKP, komendanta wojewódzkiego Policji, Komendanta Stołecznego Policji, pełniącego obowiązki komendanta wojewódzkiego Policji albo Komendanta Stołecznego Policji, komendanta powiatowego (miejskiego) Policji, komendanta rejonowego Policji, zastępcy komendanta powiatowego (miejskiego) Policji, zastępcy komendanta rejonowego Policji, komendanta komisariatu Policji i zastępcy komendanta komisariatu Policji można odwołać w każdym czasie. Ustawa nie definiuje też przesłanek wskazujących na możliwość lub konieczność odwołania konkretnego komendanta Policji. W orzecznictwie sądów administracyjnych przyjmuje się, że wystarczającym powodem jest utrata zaufania, negatywna ocena wywiązywania się powierzonych zadań etc. (wyrok NSA z 10 listopada 2023 r., III OSK 2715/21, wyrok NSA z 19 maja 2010 r., I OSK 1585/09).

OPINIA ORGANU SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

W każdym przypadku odwołania ze stanowiska komendanta Policji ustawa wymaga zasięgnięcia opinii właściwego organu samorządu terytorialnego. Ustawa o Policji nie precyzuje, w jakiej formie należy się o ową opinię zwrócić. Z uwagi na formalizm proceduralny wniosek o opinię powinien przybrać formę pisemną. Jest to niezbędne chociażby ze względów dowodowych, gdyby odwołany kwestionował wystąpienie o taką opinię. Materialny dowód potwierdzający datę doręczenia wniosku o opinię do organu samorządu terytorialnego jest niezwykle ważny w sytuacji, gdy organ samorządu terytorialnego nie zajmuje żadnego stanowiska. Z uwagi na doniosłość zmiany w postaci odwołania komendanta Policji zwłoka nie jest pożądana. Data wskazuje na konkretny dzień, w którym zwrócono się o opinię, pozwalając na obliczenie terminu, po którym upływie wnioskujący

o opinię nie jest już zobligowany do oczekiwania na jej opracowanie i dostarczenie. Zgodnie z treścią art. 6e ust. 2 w przypadku braku opinii, o których mowa w art. 6b ust. 1 i 2, art. 6c ust. 1 i 2 oraz art. 6d ust. 1 i 6, organ uprawniony do powołania na stanowisko komendanta może odwołać odpowiednio komendantów: wojewódzkiego i Stołecznego, powiatowego (miejskiego), rejonowego lub komendanta komisariatu Policji po upływie 14 dni od dnia doręczenia wniosku o wydanie opinii. W erze postępującej informatyzacji można przyjąć, że również forma elektroniczna mogłaby spełnić swoje zadanie przy znacznej oszczędności czasu.

O ile forma, w jakiej organ właściwy do odwołania ze stanowiska powinien wystąpić o opinię, nie budzi wątpliwości, o tyle to, w jakiej formie ma zostać owa opinia wyrażona, nie jest już takie oczywiste. Przepisy ustawy o Policji nie wskazują w tej mierze żadnych rozwiązań. W orzecznictwie można znaleźć pogląd, że opinia powinna przybrać formę pisemną, gdyż stanowi dokument urzędowy (wyrok NSA z 18 lutego 2010 r., I OSK 1133/09), ale może też być wyrażona w innej formie, np. w rozmowie telefonicznej, z której to następnie sporządzono notatkę służbową (wyrok WSA w Warszawie z 24 maja 2024 r., II SA/Wa 1846/23, nieprawomocny i nieopublikowany). Mając na względzie niewiążący charakter opinii, o czym szerzej w dalszej części publikacji, należy się skłaniać do odejścia od sztywnej formuły pisemności opinii na rzecz rozwiązań bardziej przystających do otaczającej nas rzeczywistości. Za wystarczające można by uznać poinformowanie organu właściwego do odwołania ze stanowiska komendanta Policji w formie elektronicznej.

W orzecznictwie można spotkać dwa zapatrywania odnoszące się do charakteru prawnego opinii organu samorządu terytorialnego. W jednym z wyroków uznano, że „Pomimo faktu, iż przepis art. 6 c ustawy z dnia 06 kwietnia 1990 r. o Policji nie odsyła bezpośrednio do przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, to zastosowanie przepisu art. 106 kpa znajduje pełne uzasadnienie. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż samo postępowanie w sprawie odwołania komendanta miejskiego policji jest postępowaniem administracyjnym i toczy się na podstawie przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, wobec tego do postępowania prowadzonego w celu wydania opinii przez organ współdziałający również będą one miały zastosowanie. Nadto art. 106 kpa nie będzie miał zastosowania tylko w sytuacjach, w których wyrażnie stanowi o tym przepis prawa materialnego” (wyrok WSA w Gliwicach z 12 czerwca 2007 r., IV SA/Gl 1349/06). Zacytowany powyżej wyrok wskazuje, że opinia organu samorządu terytorialnego jest elementem niezbędnym do wydania rozstrzyg-

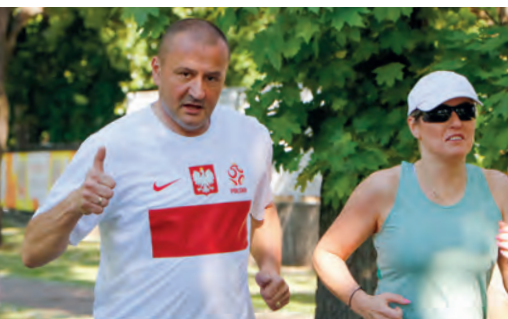
nięcia w zakresie odwołania ze stanowiska. Z uwagi na treść art. 106 kpa powyższy pogląd należy uznać za zbyt daleko idący. Instytucja przewidziana w art. 106 kpa dotyczy takiego rodzaju współdziałania organu, które uzależnia wydanie rozstrzygnięcia od tego właśnie współdziałania. Treść art. 6e ust. 2 ustawy o Policji pozwala na wydanie decyzji w przedmiocie odwołania ze stanowiska komendanta Policji po upływie 14 dni od dnia doręczenia prośby o opinię do organu samorządu terytorialnego. Przepis art. 106 kpa dotyczy sytuacji, w której przepis prawa materialnego uzależnia wydanie określonego rozstrzygnięcia od zajęcia stanowiska przez inny organ. Stanowisko to jest wiążące dla organu występującego w trybie art. 106 kpa o podjęcie współdziałania. Zajęcie stanowiska, wyrażenia opinii lub zgody wymaga wydania postanowienia, na które służy zażalenie. Tymczasem ustawa o Policji wyraźnie wskazuje, że treść opinii organu samorządu terytorialnego nie wiąże organu Policji. Powyższe pozbawia słuszności tezy wyrażonej w zacytowanym powyżej wyroku. „Opinia, o której mowa w art. 6e ust. 2 i 3 ustawy z dnia 6.4.1990 r. o Policji (Dz. U. z 2007 r. Nr 43, poz. 277 ze zm.), nie jest tożsama z pojęciem «wymagane prawem stanowisko innego organu» w rozumieniu art. 145 § 1 pkt 6 kpa” (wyrok WSA w Warszawie z 16 października 2008 r., II SA/Wa 921/08). Opinia organu samorządu terytorialnego ma charakter *stricte* konsultacyjny, a zatem nie decyduje i nie przesądza o ostatecznej decyzji organu Policji. Powyższa konkluzja znajduje potwierdzenie w licznych wyrokach sądów administracyjnych (wyrok WSA w Warszawie z 3 września 2009 r., II SA/Wa 663/09, wyrok WSA w Warszawie z 27 listopada 2006 r., II SA/Wa 1609/09 i z 16 października 2008 r., II SA/Wa 921/08). Jednakże zaniechanie obowiązku wystąpienia o opinię może spowodować uchylenie przez sąd administracyjny decyzji o odwołaniu ze stanowiska komendanta Policji.

Analogicznie wygląda sytuacja w przypadku, gdy organ zaniecha zwrócenia się o opinię do organizacji związkowej reprezentującej policjanta w toku procedowania o zwolnienie ze służby z uwagi na jej ważny interes. Mimo że opinia organu samorządu terytorialnego nie wiąże organu, to jednak na organie Policji spoczywa prawny obowiązek wystąpienia o nią.

Po latach od wejścia w życie ustawy zmieniającej strukturę administracyjną państwa i wprowadzeniu do ustawy o Policji obowiązków określonych w art. od 6a do 6h (uchylony) nadszedł chyba czas, aby pochylić się na opracowanie oceny, czy ww. regulacje spełniły swoje zadanie, czy też wobec częstego niezainteresowania organów samorządu terytorialnego wprowadzają wyłącznie uciążliwy warunek formalny w kształtowaniu polityki kadrowej Policji.

ADAM PARDA
radca prawny

zdj. unsplash, pixabay



WIOSNA NA SPORTOWO

W tym roku akcja charytatywna na rzecz Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach „Wiosna na sportowo” ruszyła 15 maja 2024 r. Potrwa do 16 czerwca do godz. 23.59. Kto nie wziął udziału, ma jeszcze szansę.

Wystarczy pół godziny aktywności, aby połączyć przyjemne z pożytecznym i wspomóc rodziny poległych policjantów. Akcja jest skierowana nie tylko do funkcjonariuszy i pracowników Policji, ale także do wszystkich ludzi dobrej woli powyżej 18. roku życia, którym nieobojętny jest los osieroconych dzieci i wdów po stróżach prawa.

Najpierw trzeba zarejestrować się na stronie www.zapisonline.pl. Opłata startowa to minimum 35 zł, ale z doświadczenia wiadomo, że wielu ludzi wpłaca większe kwoty. Każda złotówka zostanie spożytkowana dla dobra policyjnych wdów i sierot. Po rejestracji uczestnik otrzymuje wirtualny numer startowy, a na zakończenie także certyfikat uczestnictwa w przedsięwzięciu. Teraz każdy już w dowolnym miejscu przez co najmniej 30 minut musi pokonać dowolny dystans w wybrany przez siebie sposób. Mogą to być wycieczka rowerowa, bieg, jazda na rolkach, pływanie, spływ kajakiem czy zwykły spacer. Ważne, by aktywność była udokumentowana zdjęciami lub odnotowaniem w aplikacjach, które liczą czas i kilometry pokonanego dystansu.

15 maja przed południem grupa biegaczy, która chciała wspólnie zainicjować akcję, zjawiła się na stadionie Agrykoli w Warszawie. Na starcie półgodzinnego biegu stanęli m.in.: zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Rafał Kochańczyk, dyrektor Gabinetu Komendanta Głównego Policji insp. Robert Żółkiewski i dowódca Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji „BOA” insp. Łukasz Pikuła. Do zebranych zwrócił się prze-

wodniczący Rady Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach nadinsp. w st. spocz. Władysław Padło, który podziękował za wsparcie dla osieroconych policyjnych rodzin. – Piękny, słoneczny, wiosenny dzień, pogoda zachęca, aby podnosić kulturę fizyczną – powiedział generał Władysław Padło. – Można biegać, oddawać się innym sportom, a jeśli to się robi także z tej okazji, że można wesprzeć osoby potrzebujące, tym bardziej jest to godne pochwały. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować państwu oraz kierownictwu Komendy Głównej Policji za przychylność dla tego przedsięwzięcia.

W podobnym tonie krótką przemowę wygłosił zastępca komendanta głównego Policji. – Myślę, że w tym gronie nie ma nikogo, kto nie słyszałby o kimś albo nawet nie znał osób, które zginęły na służbie lub odniosły rany – zabrał głos nadinsp. Rafał Kochańczyk. – Każda inicjatywa, która przyczynia się do wsparcia fundacji, jest bardzo ważna, a ta szczególnie zasługuje na wielkie brawa, bo jeszcze promuje aktywność fizyczną.

Policjanci sportowcy przez pół godziny biegali wokół Kanału Piaseczyńskiego, wspięli się także na schody prowadzące do Zamku Ujazdowskiego, a zakończyli bieg na stadionie Agrykoli. Byli też zwolennicy spokojniejszej aktywności. Zenon Parchimowicz i Dorota Książak z fundacji przez pół godziny spacerowali wokół kanału. Podkreślamy – forma aktywności jest dowolna, trzeba tylko otworzyć serca i portfele. Wszystko dla rodzin poległych policjantów.

Akcja charytatywna „Wiosna na sportowo” została przygotowana wspólnie przez Fundację Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach oraz Gabinet Komendanta Głównego Policji.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

zdj. autor



GAZETA POLICYJNA



REKORDOWY WIELOBÓJ

To prawdziwy rekord! Takie kwoty padały podczas karnawałowych balów oficerskich Policji. Tegoroczny wielobój strzelecki, podczas którego zbierano środki dla Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach, przyniósł ponad 100 tysięcy złotych!

Przez cały czwartek, 23 maja 2024 r., strzelnica Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego „Legia Warszawa” na rembertowskim poligonie rozbrzmiewała hukem wystrzałów. Na linii ognia stawili się przedstawiciele wielu formacji oraz sympatycy służb, którzy z jednej strony chcieli uczcić pamięć funkcjonariuszy i żołnierzy, którzy stracili życie w misjach poza Polską, a z drugiej – wspomóc osierocone rodziny policyjne.

Pomysłodawcą Wieloboju Strzeleckiego Służb Mundurowych i Sympatyków z okazji Dnia Weterana Działów poza Granicami Państwa o Puchar Komendanta Głównego Policji pod honorowym patronatem prezesa Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego był Andrzej „Pułko” Kuczyński z Biura Komunikacji Społecznej KGP. Pierwsza edycja imprezy odbyła się w ubiegłym roku. Dokładnie rok później, także 23 maja, można było uczestniczyć w jej drugiej odsłonie.

Konkurencje przygotowane przez organizatorów jak zwykle zaskakiwały. Co roku zresztą są inne i w przyszłorocznej edycji również trzeba być przygotowanym na niespodzianki.

Zawodom przyglądali się z bliska goście i oficjele z komendy głównej, a niektórzy nawet wzięli udział w kategorii mundurowej m.in.: dyrektor Gabinetu Komendanta Głównego Policji insp. Robert Żółkiewski, dyrektor Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP insp. Ireneusz Sienko i zastępca dowódcy Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji „BOA” insp. Krzysztof Sowiński.

W kategorii dodatkowej, czyli strzelania snajperskiego – PRS – Precision Rifle Shooting triumfował Michał Sowiński przed Maciejem Mikołajczukiem i Marcinem Janowskim. Po zsumowaniu punktów ze wszystkich konkurencji w kategorii IPA najlepszy okazał się Sebastian Zimoląg. Na drugim miejscu uplasował się Marcin Góreczny, a na trzecim Maciej Mikołajczuk. Wśród „specjalsów” na najwyższym stopniu podium stanął Albert Piórkowski. Za nim był Marcin Janowski, a brąz odebrał Rafał Strugański. W kategorii „weterani” kolejność była następująca: Włodzimierz Lesiewicz, Marcin Sularz i Tomasz

zdj. autor

Mrzygłód. Wśród pań pierwsze miejsce zajęła Magdalena Maszer, drugie – Kamila Zimoń, a trzecie – Paulina Sroga. W klasyfikacji OPEN zwyciężył Albert Piórkowski przed Łukaszem Stawińskim i Włodzimierzem Lesiewiczem.

Wśród „sympatyków” w klasyfikacji OPEN triumfował Maciej Szalaty przed Maksymilianem Czerpakiem i Agatą Laskowską. Pani Agata zajęła za to pierwsze miejsce wśród kobiet sympatyków służb, wyprzedzając w punktacji Angelikę Hołownię i Barbarę Oleksiewicz.

Każdy zawodnik, aby wziąć udział w turnieju, musiał wpłacić wpisowe, które w całości zostało przeznaczone na wspomnienie Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Podczas wieloboju można było ofiarować dobrowolne wpłaty na konto fundacji lub złożyć datki w gotówce do puszek. Gros pieniędzy zebrano podczas licytacji gadżetów sportowych z prywatnej kolekcji Andrzeja Kuczyńskiego, brawurowo poprowadzonej przez nadinsp. w st. spocz. Władysława Padło, przewodniczącego rady fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Można było wylicytować m.in. koszulkę FC Barcelony z autografem kapitana polskiej reprezentacji Roberta Lewandowskiego, która zmieniła właściciela za 30 tys. zł, koszulkę z autografami wybitnych polskich lekkoatletów: Tomasza Majewskiego, Anity Włodarczyk, Pawła Fajdka, Piotra Małachowskiego i Adama Kszczota oraz piłkę z podpisem selekcjonera polskiej reprezentacji Michała Probierza. Na licytację trafiła również piłka, którą zlicytowano w ubiegłym roku, z podpisami członków drużyny piłkarskiej za czasów Adama Nawalki, oczywiście z także z autografem „Lewego”. Można też było wejść w posiadanie policyjnych maskotek, pluszaków fundacji i pamiątkowych policyjnych ryngrafów.

Ogółem z okazji II Wieloboju Strzeleckiego Służb Mundurowych i Sympatyków zorganizowanego dla uczczenia weteranów zebrano dla Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach 115 300 zł. Tak! – sto piętnaście tysięcy trzysta złotych!

Partnerem głównym zawodów była firma MK SZUSTER, która ufundowała nagrodę specjalną dla najlepszego strzelca: pistolet sig sauer p365 xmacro. Patronat medialny sprawował miesięcznik „Gazeta Policyjna”.

PAWEŁ OSTASZEWSKI



ZASŁUŻENI DLA ZDROWIA NARODU

15 maja 2024 r. w siedzibie głównej Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecnicstwa w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia państwowej odznaki „Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu”. Gości przywitał dyrektor placówki lek. med. Dariusz Piotrowski. W kilku zdaniach podziękował osobom przedstawionym do odznaczenia za ich bohaterską postawę oraz dobro ofiarowane pacjentom, których życie i zdrowie zależą od daru krwiodawców.

Maksymalna ilość krwi, jaką jednorazowo może oddać dawca, to 450 ml, nie częściej jak sześć razy w roku, przy założeniu, że cieszy się on idealnym zdrowiem. Aby otrzymać odznakę, „Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu”, należy oddać min. 20 litrów krwi, co w praktyce zajmuje średnio 10–15 lat. Wśród kilkudziesięciu odznaczonych osób nie zabrakło przedstawicieli służb mundurowych. Redakcję „Gazety Policyjnej” reprezentował nasz kolega red. Krzysztof Chrzanowski, który krew oddaje od 17 lat.

zdj. autor

T D

GAZETA POLICYJNA

MIESIĘCZNIK
KOMENDANTA GŁÓWNEGO POLICJI

ADRES REDAKCJI:

02-624 Warszawa, ul. Puławska 148/150
tel. 47 72-161-26, fax 47 72-168-67

gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl

Łączność z czytelnikami: gazeta.listy@policja.gov.pl

/ Sekretariat: Monika Lipiec

gazeta@policja.gov.pl (47 72-161-26)

/ Redaktor naczelny: podinsp. Piotr Maciejczak

piotr.maciejczak@policja.gov.pl (47 72-161-26)

/ Sekretarz redakcji: st. sierż. Anna Krupecka-Krupińska

anna.krupecka-krupinska@policja.gov.pl (47 72-161-32)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Krzysztof Chrzanowski,

Andrzej Chyliński andrzej.chylinski1@policja.gov.pl,

asp. szt. Tomasz Dąbrowski tomasz.dabrowski3@policja.gov.pl,

ml. insp. Klaudiusz Kryczka, Paweł Ostaszewski,

Izabela Pajdała-Kusińska, Elżbieta Sitek

adresy e-mail pracowników redakcji:

imię.nazwisko@policja.gov.pl (bez polskich znaków)

/ Konsultacja historyczna:

insp. Robert Horosz, naczelnik Wydziału Edukacji Historycznej

Gabinet Komendanta Głównego Policji KGP

/ Dział foto: Jacek Herok,

jacek.herok@policja.gov.pl (47 72-114-79)

/ Studio graficzne:

Edyta Banach-Rudzik, edyta.banach-rudzik@policja.gov.pl,

Wioleta Kaczańska,

wioleta.kaczanska@policja.gov.pl (47 72-135-46)

/ Korekta: Małgorzata Reks-Stabach (47 72-150-91)

malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

/ Kolportaż: Konrad Bucholtz (47 72-148-51),

Sławomir Katarzyński (47 72-136-13)

/ RADA REDAKCYJNA

/ prof. dr hab. Michał Bijak – prodziekan Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego, kierownik Centrum Zapobiegania Zagrożeniom Biologicznym Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego

/ prof. dr hab. Ewa Jolanta Gruba – pracownik naukowy w Katedrze Kryminalistyki Instytutu Prawa Karnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

/ prof. dr hab. Andrzej Misiuk – kierownik Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego

/ prof. dr hab. Andrzej Rychard – dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk

/ dr Irena Doroszkiewicz – adiunkt w Zakładzie Prewencji i Profilaktyki Instytutu Służby

Prewencyjnej Wydziału Bezpieczeństwa i Nauk Prawnych Akademii Policji w Szczytnie

/ dr Maria (Maki) Haberkfeld – profesor nauk policyjnych w Departamencie Prawa, Policji i Administracji Sprawiedliwości Karnej w John Jay College of Criminal Justice w Nowym Jorku

/ dr Kornelia Oblińska – adiunkt w Katedrze Bezpieczeństwa Wewnętrznego Wydziału

Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego

/ dr Mirosław Oczko – wykładowca w Podyplomowym Studium Public Relations przy Kolegium Gospodarki Światowej w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie,

Wyższej Szkole Bankowej w Gdańsku i Uniwersytecie Łódzkim

/ Piotr Caliński – prezes Zarządu Spółdzielni Bezpieczeństwo Obrotu Bankowego,

wykładowca Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN i Collegium Civitas

DRUK I OPRAWA: ArtDruk. Nakład: 25 000 egz.

Numer zamknięto: 10.06.2024 r.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo nieodpłatnego i nieograniczonego w czasie opracowywania publikowanych tekstów (w tym nadsyłanych do Redakcji listów lub innych niezamówionych przez Redakcję materiałów), korzystania z nich lub ich rozpowszechniania w innych publikacjach, w tym na własnej stronie internetowej. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych Redakcja nie odpowiada.

Egzemplarze miesięcznika w policyjnej dystrybucji wewnętrznej są bezpłatne.

ODZNACZENI ZA NARAŻENIE ŻYCIA

Medal imienia podkomisarza Policji Andrzeja Struja to wyjątkowe odznaczenie przyznawane policjantom za podjęcie poza służbą czynności ratowania życia lub zdrowia ludzkiego albo mienia z narażeniem własnego życia lub zdrowia oraz za podjęcie w czasie służby czynności ratowania życia ludzkiego ze szczególnym narażeniem własnego życia lub zdrowia. Dla policjanta, któremu medal zostanie nadany, przewidziano dodatkowe uhonorowanie przez podwyższenie emerytury o 1 procent podstawy wymiaru oraz możliwość otrzymania nagrody pieniężnej.



podkom. KAMIL KRUSZYŃSKI



asp. TOMASZ ORDON



– Jedźmy szybciej, to może uratujemy kogoś życie – powiedział do policjantów w radiowozie podkom. Kamil Kruszyński, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego w KPP w Turku. Wraz z asp. Ordonem i asp. Walczakiem w okolicy Tuliszkowa zauważyli w oddali gęste kłęby dymu. Płonął dach domu jednorodzinnego w Zadwornej. Świadkowie przekazali, że wewnątrz jest niepełnosprawna kobieta. Policjanci bez skutku starali się wejść do środka, ostatecznie podkom. Kruszyński zdecydował się stłuc szybę w oknie. Razem z asp. Ordonem wynieśli kobietę na zewnątrz, ale podkomisarz musiał jeszcze wrócić po jej specjalistyczny materac. Policjanci z poszkodowaną oddalali się w bezpieczne miejsce, gdy wybuchło pomieszczenie chłodnicze z tyłu domu. W eksplozji jeden ze strażaków został ciężko poparzony. Reakcja policjantów uratowała życie kobiety. Za tę akcję podkom. Kamil Kruszyński został odznaczony medalem im. podkom. Policji Andrzeja Struja oraz otrzymał Kryształową Gwiazdę, odznaczenie NSZZP woj. wielkopolskiego. Rodzina poszkodowana w pożarze otrzymała pomoc finansową dzięki internetowej zrzutce zorganizowanej przez Kamila Kruszyńskiego. Postarał się też o środki na odbudowę dachu. Podkom. Kruszyński jest w Policji od 2005 r.

zdj. KPP w Turku

Asp. Tomasz Ordon zaczął pracę w Policji w 2006 r. od służb patrolowo-interwencyjnych w KMP w Poznaniu. W 2008 r. przeniósł się do KPP w Turku, gdzie pracuje w Wydziale Ruchu Drogowego. Ordon lubi kontakt z ludźmi, a w patrolu na drodze może pomagać ludziom. Podczas jednej ze służb zauważył samochód osobowy na skrzyżowaniu, spod którego wydobywały się płomienie. Dwoje seniorów nie zdawało sobie sprawy z zagrożenia, gdy policjanci wyciągali ich z auta. We wrześniu 2020 r. asp. Ordon i asp. Walczak patrolowali drogę nr K72 razem z naczelnikiem WRD w Turku podkom. Kruszyńskim. W miejscowości Zadworna policjanci zauważyli kłęby dymu. Na miejscu płonął dach domu jednorodzinnego, a sąsiedzi poinformowali, że w środku jest niepełnosprawna kobieta. Dom był zamknięty, więc naczelnik wybił szybę. Asp. Ordon i podkom. Kruszyński odnaleźli kobietę w jednym z pomieszczeń i ewakuowali ją w bezpieczne miejsce. Gdy oddalali się od budynku, w chłodni przy domu wybuchł gaz. Akcja policjantów uratowała życie kobiety. Asp. Tomasz Ordon został odznaczony medalem im. podkom. Policji Andrzeja Struja i otrzymał Kryształową Gwiazdę, odznaczenie NSZZP woj. wielkopolskiego.

KRZYSZTOF CHRZANOWSKI